GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok V Nr 61 (1441) A B C — Poznań, piątek 4 marca 1949 r. — Cena 5 zł

Druzgocąca krytyka

sprawozdania sekretariatu ONZ o sytuacji gospodarczej w 1948 r.

Delegat ZSRR stwierdza *sfałszowanie danych* dotyczących Zw. Radzieckiego

LAKE SUCCES (PAP). Na posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ delegat radziecki Carapkin wygłosił przemówienie, w którym poddał krytyce ogłoszone niedawno sprawozdanie generalnego sekretariatu ONZ o światowej sytuacji gospodarczej w roku 1948. Carapkin podkreślił, że sprawozdanie to, szereguje niewłaściwie państwa, nie uwzględnia różnych warunków i poziomu ich rozwoju gospodarczego, co w konsekwencji przeistacza faktyczny obraz światowej sytuacji gospodarczej.

Pomieszano dane ekonomiczne z ZSRR i krajów demokracji ludowej z danymi o krajach kapitalistycznych, oraz o krajach, które poniosły klęskę w wojnie światowej i neutralnych. Raport dopuszcza się wręcz sfałszowania danych ze Związku Radzieckiego. Carapkin przytoczył przykład zaliczenia ZSRR do rzędu krajów, w których produkcja w roku 1948 wzrosła o 10—20 procent w porównaniu z rokiem poprzednim. Tymczasem faktyczny wzrost produkcji wynosi 27 procent.

Poważnym niedociągnięciem sprawozdania jest

brak analizy istotnych przyczyn,

które zrodziły trudności gospodarcze w wielu krajach, a szczególnie korzystających z marshallowskiej „pomocy" amerykańskiej. Nie naświetlono należycie takich problemów, jak pogorszenie się sytuacji materialnej mas pracujących, wzrost bezrobocia, spadek realny wartości płac i olbrzymie wzbogacenie się niewielkiej grupki kapitalistycznych monopolów.

Sytuację gospodarczą w krajach kapitalistycznych w roku 1948 cechuje przede wszystkim

nierównomierność ich rozwoju

ekonomicznego. Znalazło to wyraz w zastoju, upadku, lub zwolnieniu rozwoju przemysłu w wielu krajach, w niskim poziomie produkcji w krajach pokonanych we wzroście inflacji i bezrobocia, zwiększeniu podatków, a obniżeniu się poziomu egzystencji szerokich warstw ludności. Wszystkie te czynniki nie przeszkodziły jednak w olbrzymim wzroście zysków niewielkiej grupki monopolistów. Włączenie danych o ZSRR do ogólnego indeksu produkcji światowej miało na celu zamaskowanie faktycznego zwolnienia tempa produkcyjnego w krajach kapitalistycznych.

Delegat radziecki podkreślił, że sprawozdanie nie tylko nie zawiera analizy szkodliwych wpływów wyścigu zbrojeń i zagranicznej polityki gospodarczej USA na światową sytuację ekonomiczną w roku 1948, lecz próbuje jeszcze

upiększyć faktyczną sytuację USA

rozważaniami na temat wysokiego poziomu produkcji i zatrudnienia w tym kraju.

Delegat radziecki poruszył również zagadnienie inflacji i wzrostu kosztów utrzymania w takich krajach, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, czy Francja, nie mówiąc już o innych państwach zachodnio-europejskich. Równolegle, z coraz większymi trudnościami wśród amerykańskich mas pracujących, wzrastały jednak dochody monopoli w USA. Wzrosły one w 1948 r. do 34 miliardów dolarów wobec 24.5 miliardów w 1943 r. i 6.2 miliardy dolarów w 1937 roku.

Wyścig zbrojeń i tworzenie bloków agresywnych w krajach kapitalistycznych stoi na przeszkodzie normalnego rozwoju ekonomicznego poszczególnych krajów, oraz zdradza poważne trudności w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. W zakończeniu przemówienia delegat radziecki przypomniał amerykańską politykę dyskryminacji w handlu, będącą w sprzeczności z zasadami karty ONZ i stanowiącą naruszenie zobowiązań przyjętych przez USA w umowach handlowych z innymi krajami.

Nowy ambasador RP. przybył do Pragi

PRAGA (PAP). We wtorek przybył do Pragi nowy ambasador RP w Czechosłowacji Leonard Borkowicz, którego w salonie recepcyjnym dworca powitali: szef protokołu dyplomatycznego MSZ min. pełnomocny dr Klvania oraz pracownicy ambasady i urzędów polskich w Pradze z min. pełnomocnym dr. Staniewiczem na czele.

Statek „KATOWICE" *uszkodzony*

GDYNIA (PAP). S/S „Katowice" płynąc z Antwerpii do Gdyni w czasie silnego sztormu osiadł w dniu 1 marca br. w godzinach przedpołudniowych na mieliźnie w odległości 6 mil. na południowy-zachód od wyspy holenderskiej Terschelling, ulegając uszkodzeniu Nikt z załogi nie poniósł obrażeń

Pierwsza wizyta Attlee w Niemczech

LONDYN (PAP). Agencja Reutera dowiaduje się, że premier Attlee odwiedzi w piątek Berlin. Attlee ma odbyć konferencję z brytyjskim gubernatorem wojskowym gen. Robertsonem i zapoznać się z sytuacją, panującą obecnie w Berlinie.

Gen. Clay zaawansuje?

BERLIN (PAP). Agencja ADN, w związku z zapowiedzianym ustąpieniem gen. Clay'a ze stanowiska gubernatora wojskowego w Niemczech, cytuje wiadomości z amerykańskich kół Frankfurtu, według których rząd USA zamierza utworzyć specjalny podsekretariat stanu do spraw niemieckich, na którego czele ma stanąć właśnie gen. Clay. W tym charakterze Clay byłby przełożonym swego ewentualnego następcy na stanowisku gubernatora wojskowego w Niemczech.

Sejm RP zatwierdza ustawę o zmianie podatku gruntowego

WARSZAWA (PR). W dniu wczorajszym na sesji poobiedniej Sejm uchwalił projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, o wzajemnym obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych. Poza tym Sejm rozpatrywał i zatwierdził wiele innych rządowych projektów ustaw M. in. Sejm zatwierdził ustawę o zmianie podatku gruntowego, która na pewno zainteresuje rolników. Ustawa przewiduje poważną obniżkę stopy podatkowej i podatku gruntowego dla chłopów mało i średnio rolnych. Poza tym rolnicy uprawiający rośliny zakontraktowane przez majątki państwowe, samorządowe i spółdzielnie zwolnione są od zwiększonego opodatkowania. Taki sam przepis odnosi się do rolników prowadzących działy specjalne, jak mleczarnie, hodowlę bydła itp.

Europa w objęciach wichury

Atak 20 metrowych fal na zachodnie wybrzeże

PARYŻ (PAP). Nad północno-zachodnimi wybrzeżami Europy — od Anglii aż do Danii — szalała we wtorek niezwykle silna wichura. We Francji, Belgii, Holandii, części Niemiec, i na wschodnim wybrzeżu Anglii, burze spowodowały w różnych punktach szkody materialne. We Francji wichura była szczególnie dotkliwa na północy i na północnym wschodzie, jak również w okręgu paryskim. Z Alp północnych donoszą o obfitych opadach śnieżnych.

Wskutek gwałtownej burzy powódź dotknęła różne okolice zachodniego wybrzeża. W północnej części Norfolku morze zalało kilka wiosek rybackich, wobec czego mieszkańcy musieli schronić się na szczytach swych domów. Liczne pastwiska znalazły się pod wodą. W Duwrze woda zalała ulice i tory kolejowe. Na molo runęły fale wysokości 2 metrów. U wybrzeży Szkocji wiele statków zerwało się z kotwicy i osiadło na mieliźnie. Burze i powodzie spowodowały znaczne szkody materialne.

We wtorek Tamiza wylała w 12 punktach między Blackfriars a Westminsterem wewnątrz Londynu. Zagrożone są bezpośrednie stacje metra Westminster Temple i Blackfriars. Policja ostrzegła mieszkańców południowego brzegu między Southwark a Waterloo, że powinni być gotowi do opuszczenia mieszkań w razie niebezpieczeństwa. W późnych godzinach popołudniowych poziom wody w porze dopływu podniósł się aż do tarasu Izby Gmin.

Komu przysługują ulgi w podatku gruntowym

WARSZAWA (PAP). Minister administracji publicznej, w porozumieniu z ministrami skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych, wydał rozporządzenie, ustalające wysokość i sposoby udzielania ulg w podatku gruntowym rolnikom hodowcom, w roku 1949.

Ulgi podatkowe przysługują rolnikom za dostawę po 1 lutym br. żywca do spółdzielczego lub państwowego punktu skupu, za posiadanie w gospodarstwie uznanego knura oraz za utrzymanie przychówka bydła rogatego.

Jeżeli chodzi o ulgi podatku gruntowym za dostawę trzody chlewnej, to jak wiadomo wynoszą one 50 proc. rocznego wymiaru podatku dla gospodarstw o przychodowości do 30 q, do 7 proc. dla gospodarstw o przychodowości ponad 250 q, przy czym obowiązujące normy dostawy wzrastają w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa.

Wysokość norm zależna jest również od rejonu, w którym znajduje się dane gospodarstwo. Dla gospodarstw o przychodowości do 30 q norma ta wynosi od 70 do 100 kg żywca, a dla gospodarstw o przychodowości ponad 250 q 580 do 700 kg.

Władze podatkowe w porozumieniu ze społecznymi komitetami współdziałania do spraw podatku gruntowego mogą poszczególnym powiatom obniżyć lub podwyższyć o 10 proc. obowiązującą normę, z tym jednak, że przeciętna norma dostaw trzody chlewnej dla całego województwa nie ulegnie zmianie. Te same zmiany mogą być wprowadzane w obrębie powiatów dla poszczególnych gmin oraz w gminach dla gromad i poszczególnych gospodarstw rolnych.

Przy obliczaniu ulg waga dostarczonych hodowlanych prosiąt do 15 kg liczona będzie podwójnie. Gospodarstwa, które utrzymują uznanego knura, mają prawo do ulgi w podatku w takiej samej wysokości, jak za dostarczenie tucznika wagi 100 kg, za przychówek zaś jednej sztuki ulga wynosi 500 zł.

Ulgi podatkowe przyznają władze wymiarowe podatku gruntowego i do nich powinni zgłaszać się rolnicy z odpowiednimi dokumentami i kwitami, wykazując że wszystkie czynności i dokumenty, dotyczące przyznania ulg podatkowych, są całkowicie wolne od opłat.

Węgrzy w POLSCE na wczasach

BUDAPESZT (PAP). 350 robotników węgierskich spędzi w roku bież. w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu urlopy w najpiękniejszych uzdrowiskach Polski, Czechosłowacji i Albanii. W tym samym czasie 350 robotników polskich, czechosłowackich i albańskich wyjedzie, na zasadzie umowy między centralami związkowymi tych krajów, do uzdrowisk węgierskich.

Watykan przychodzi z pomocą knującym imperialistom

RZYM (PAP). Palmiro Togliatti zamieścił w czasopiśmie „Vie Nuovo" artykuł, w którym podkreśla, że Watykan w swych ostatnich enuncjacjach jasno i niedwuznacznie wypowiedział się za agresywnymi paktami imperialistycznymi. Papież w swym orędziu udzielił błogosławieństwa imperialistom, knującym spisek przeciwko pokojowi. Żądzę panowania, plany ujarzmienia narodów, groźby stosowania barbarzyńskich metod — Papież przedstawia, jako „wolę bożą". W chwili, gdy z jednej strony znajdują się ci, którzy dążą do wywołania krwawych konfliktów i grożą milionom ludzi, a z drugiej strony zbierają się ci, którzy ofiarują światu trwały pokój — Papież przychodzi z pomocą imperialistom, oddając do ich dyspozycji podległe mu organizacje na całym świecie.

Trolleybusy „VETRA" na polskich drogach

WARSZAWA (PAP). Centralny Urząd Planowania zatwierdził rozdzielnik 30 sprowadzonych z Francji trolleybusów typu „Vetra", z czego 15 wozów otrzyma Warszawa. Trolleybusy te zamówione zostały w roku ub. w ramach umowy kompensacyjnej polsko-francuskiej. Pierwsza partia trolleybusów tego typu jest już na ukończeniu i zostanie dostarczona w ciągu maja, następne zaś w czerwcu i lipcu br. Pierwszy transport przeznaczony będzie dla Warszawy. Oczekiwane wozy podobne będą w modelu do trolleybusów „Vetra" jakie sprowadzono w roku ub. Wóz taki posiada 10 m długości, 2,50 m szerokości i 2,10 m wysokości wewnętrznej. Trolleybus zaopatrzony jest w silnik elektryczny o mocy 100 koni i rozwija maksymalną szybkość 60 km na godz.. Wóz pomieścić może 80 pasażerów.

Groźna banda dywersyjna „Murata"

i jej duchowi patronowie przed sądem wojskowym w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił 1 bm. do rozpatrzenia sprawy Jana Małolepszego, występującego pod pseudonimem „Murat" przywódcy bandy dywersyjnej, która przez szereg miesięcy nękała ludność kilku powiatów województwa łódzkiego. Wespół z bandytą na ławie oskarżonych zasiedli również trzej księża, którzy pozostając z nim i jego bandą w ścisłym kontakcie, podżegali do czynów zbrodniczych, wskazywali ofiary i błogosławili idących na morderstwa bandytów.

Banda „Murata" zamordowała 55 osób. Z ręki bandytów zginęli liczni działacze oświatowi, społeczni polityczni, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, a także 15 obywateli, nie zajmujących się działalnością polityczną ani społeczną. Ta sama banda dokonała na przestrzeni 2 lat w swej zbrodniczej aktywności ponad 130 napadów rabunkowych, przede wszystkim na mienie spółdzielcze i państwowe.

Księża, którym odczytany przed Sądem akt oskarżenia zarzuca nie tylko moralne poparcie, ale i bezpośrednie podżeganie bandytów do morderstw, to ks. Marian Łosoś, proboszcz parafii Szynkielow, ks. Wacław Ortotowski, proboszcz parafii Konopnica oraz ks. Stefan Farys — wikary parafii Ostrówek.

Przesłuchany jako pierwszy oskarżony **ks. Farys** potwierdził fakt utrzymywania kontaktów z przywódcą bandy podając, iż z oskarżonym Małolepszym zetknął się po raz pierwszy w grudniu roku 1946, kiedy obchodził wieś z tzw. „kolędą". Ks. Farys utrzymuje, iż nie wiedział wtedy o działalności bandy. To pierwsze spotkanie ks. Farysa z „Muratem" i jego bandą, zakończyło się udzieleniem błogosławieństwa wszystkim obecnym wówczas członkom bandy dywersyjnej.

W kwietniu roku 1947 doszło do następnego spotkania z „Muratem". Ks. Farys nie umie odpowiedzieć, dlaczego właśnie jego zaprosili bandyci na to zebranie, a także zbywa milczeniem pytania prokuratora, indagujące księdza, dlaczego tolerował działalność bandyty, mającego na sumieniu krew jego parafian i dlaczego nie tylko nie zawiadomił władz o spotkaniu z przestępcą, ale udzielił mu swego poparcia.

Ks. Farys zeznał następnie o trzecim spotkaniu z „Muratem", które podobnie jak i poprzednie odbyło się przy stole zastawionym wódką. Tym razem omawiana była sprawa amnestii. W kilka dni po tej rozmowie członkowie bandy, którzy wyszli z podziemia, zostali na rozkaz „Murata" zamordowani.

Zeznający następnie proboszcz parafii Konopnica, oskarżony **ksiądz Wacław Ortotowski,** przedstawił okoliczności, które doprowadziły do zamordowania przez inspirowaną przezeń bandę „Murata" Antoniego Praszczyka, komendanta „Służby Polsce", na terenie parafii administrowanej przez księdza. Ks. Ortotowski aktywnie występował przeciw tej organizacji, wobec czego powiatowy jej komendant wystosował do niego list, w którym w sposób najbardziej uprzejmy prosił o nieutrudnianie działalności „Służby Polsce". Na to ks. Ortotowski rozmawiając z ks. Łososiem, o którym wiedział, iż posiada kontakty z bandą, prosił go o spowodowanie zgładzenia wspomnianego miejscowego działacza młodzieżowego oraz jego żony. Ks. Łosoś przekazał bandzie to polecenie i wkrótce po tym oddział „Murata" spełnił częściowo wolę księży, mordując podstępnie Praszczyka. Żony jego, „Murat" nie chciał jednak zamordować.

W zakończeniu przesłuchania proboszcz parafii Konopnica zwraca się do wszystkich księży w Polsce, mówiąc, iż pojął teraz cały bezmiar okropności i występków, jakie znaczą poszczególne odcinki tego szlaku. Ks. Ortotowski wezwał wszystkich duchownych, aby nie tylko sami odżegnali się od wszelkiej współpracy z bandami, ale i sami potępili ich działalność z ambon, a także przez współpracę z władzami starali się położyć kres mordom dokonywanym przez bandytów.

Na tym rozprawę przerwano do dnia następnego.

Wychodźstwo polskie we Francji

zacieśnia więzy z krajem

Rezolucja Rady Narodowej Polaków we Francji

PARYŻ (PAP). W wyniku dwudniowych obrad plenarnego posiedzenia Rady Narodowej Polaków we Francji uchwalono następujące rezolucje:

„Rada stwierdza, że więź łącząca emigrację z krajem i autorytet kraju w masach wychodźstwa wzmacniają się bardzo szybko. Osiągnięcia gospodarcze kraju postępują szybko naprzód i wzbudzają podziw innych narodów. Pomaga to uczciwym Polakom zrozumieć, gdzie jest ich droga. Obowiązkiem Rad Narodowych jest współpraca z organizacjami i działaczami, stojącymi na stanowisku patriotycznym i gotowymi do brania udziału w odbudowie Ojczyzny i do obrony narodowych, kulturalnych, społecznych i zawodowych interesów emigracji."

Rada protestuje dalej przeciw niesłusznym i niczym nieusprawiedliwionym wysiedlaniom, stosowanym wobec działaczy organizacji demokratycznych. Wysiedlenia te są tym bardziej nieuzasadnione, że w chwili, kiedy szykanuje się demokratyczne organizacje polskie i wydala się ich działaczy, toleruje się wrogą i dywersyjną działalność organizacyj antypolskich, które szkodzą dobremu imieniu Polski i przyjaźni francusko-polskiej.

Wychodźstwo polskie we Francji z żalem przyjęło do wiadomości opóźnienie przez władze francuskie tegorocznej repatriacji. Ogromne poruszenie i oburzenie wychodźstwa wywołał fakt, iż transport repatriacyjny, przewidziany na luty, aprobowany przez władze francuskie, został przez nie ostatnio wstrzymany. Rada Narodowa Polaków we Francji zwraca się do władz francuskich, by w myśl umowy transport przewidziany na miesiąc luty — mógł wyjechać w najbliższych dniach.

W toku obrad plenum Rady prezes Rady Szczepan Stec wygłosił obszerny referat obrazujący szczegółowo sytuację naszego wychodźstwa we Francji, działalność jego organizacji, jego związki z krajem, jak również dywersyjną działalność obozu reakcji.

W chwili obecnej istnieje we Francji 378 miejscowych Rad Polaków, 31 okręgów, 26 organizacyj luźnie związanych i 5 organizacyj współpracujących z Radami. Jako najważniejsze organizacje, wchodzące w skład Rady Narodowej, wymienić należy Organizację Pomocy Ojczyźnie, Związek Kobiet, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, Rady Rodzicielskie i Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży.

Referent zwrócił następnie uwagę na aresztowania i wysiedlenia tak polskich działaczy społecznych, jak i ludzi nie biorących aktywniejszego udziału w polskim życiu organizacyjnym. „Wysiedlenie — stwierdził prezes Stec — nie jest dziś zresztą dla nikogo postrachem. Wychodźstwo zdaje sobie jasno sprawę z tego, że każdy emigrant powitany będzie w kraju z otwartymi ramionami i że dla nikogo w kraju pracy nie zabraknie.

Podkreślamy też z całym naciskiem, że tego rodzaju wypadki, jak również wypadki utrudniania działalności naszym organizacjom lub też tolerowania wrogich naszemu krajowi organizacyj o charakterze politycznym, nie osłabia przyjaznego stosunku polskiego wychodźstwa do narodu francuskiego."

Jugosłowiańskie szykany wobec radzieckich dziennikarzy

BELGRAD (PAP). W kołach dziennikarskich żywo komentowany jest fakt, że władze jugosłowiańskie odmówiły trzem dziennikarzom radzieckim zezwolenia na opuszczenie Belgradu. Dziennikarze ci — korespondent agencji TASS — Latyszew, korespondent moskiewskiej „Prawdy" Bozenko oraz przedstawiciel radzieckiego biura informacyjnego, Kirsanow — zamierzali zwiedzić Jugosławię.

Nad higiena i bezpieczeństwem w fabrykach

czuwać będą społeczne inspektoraty

z prawem kontroli i ingerencji

Kwestią bezpieczeństwa i higieny pracy, nader ważną dla społeczeństwa, zajmują się powołane do tego czynniki, jak: Inspektoraty Pracy, Referaty Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Zw. Zaw. i Koła B. i H. P., istniejące w poszczególnych zakładach pracy. Wczorajsza odprawa referentów bezpieczeństwa pracy w lokalach poznańskiego OKZZ, którą przewodn. p. M. Zanicki — kier. Ref. Ekon. Okr. Kom. Zw. Zaw. — była poświęcona omówieniu szeregu zagadnień, związanych bezpośrednio ze stanem bezpieczeństwa i higieny pracy w województwie poznańskim.

Referat dyskusyjny p. Cz. Mikulskiego — kier. Ref. Bezp. i Higieny Pracy OKZZ — na temat „Przyczyny niewykonywania nakazów Inspekcji Pracy, oraz wpływ ich na powodzenie akcji B. i H. P." uwypuklił szereg momentów niewłaściwego traktowania, a nawet lekceważenia elementarnych zasad bezpieczeństwa pracy w terenie.

P. Walewski — okręgowy inspektor pracy — zapoznał zebranych z planową akcją poprawy warunków pracy w zakładach przemysłowych. W przemówieniu swym p. Walewski zaznaczył, że w r. 1947 do Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych napłynęło około 90 tys. zgłoszeń o wypadkach przy pracy. Z tego 300 wypadków było śmiertelnych. Straty materialne poniesione na skutek tego wyniosły olbrzymią sumę 100 miliardów złotych, podczas gdy cały budżet Polski wyniósł w tym okresie około 220 miliardów złotych.

Doświadczenia wykazały, że wydajność robotnicza zależy w dużej mierze od należycie postawionej kwestii B. i H. P. w warsztacie pracy. Polepszenie tych warunków powinno stać się naczelnym zadaniem zarówno kierownictwa zakładów, administracji, jak i samych pracowników. Starania kół Bezpieczeństwa i Higieny Pracy winny iść w kierunku zapobiegania wszelkiego rodzaju wypadkom przy pracy oraz odpowiedniej akcji uświadamiającej.

W najbliższej przyszłości projektuje się utworzenie Społecznych Inspektoratów Higieny Bezpieczeństwa Pracy, które obejmą szerszy zasięg działania niż dotychczasowe referaty, względnie koła fabryczne, M. in. Społeczne Inspektoraty nabędą prawo kontroli i ingerencji na terenie fabryk, co przy niedostatecznej liczbie Inspektoratów Pracy a co za tym idzie niedostatecznego nadzoru — przyczyni się do polepszenia istniejącego stanu rzeczy.

Sprawozdania poszczególnych przedstawicieli Zarządów Okr. i Oddz. oraz większych zakładów pracy z akcji B. i H. P. dały wiele materiału do dyskusji. Obecny na obradach inspektor pracy okręgu poznańskiego przyrzekł swoje poparcie referentom tych zakładów, w których sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy nie stoi na należytym poziomie. (wm)

Rejestracja przedwojennych książeczek oszczędnościowych PKO. na okaziciela

PKO PRZYPOMINA, że zgodnie z dekretem z dnia 3.II.1947 r. i dekretem z dnia 14.IV.1948 r. o rejestracji i umarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela emitowanych przed dniem 1.IX.1939 r. posiadacze książeczek oszczędnościowych PKO Serii A i B winni nadesłać je do Centrali PKO w Warszawie, do ponownego zarejestrowania w terminie do dnia 31.III br.

Książeczki niezarejestrowane i nieostemplowane odpowidnio w tym terminie utracą moc prawną.

W tym samym terminie należy wszcząć postępowanie o umorzenie utraconych książeczek na okaziciela, przesyłając do PKO odpis wniosku złożonego w Sądzie. POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI. 3b-25

K 1006-1

Komentarz dnia

Wiedeń bawi się

(Korespondencja własna API)

Wiedeń, w lutym

Mimo rosnącego kryzysu gospodarczego i powoli, ale stale przybierającego na sile bezrobocia — wiedeńczycy bawią się. Nie było dnia w minionym karnawale bez dużego balu, bez szeregu małych zabaw, tzw. „Hausball", które urządzał każdy, nawet najmniejszy bar, czy kawiarnia. Ale chyba bardziej od wiedeńczyków bawią się amerykańscy boys, których politycy departamentu stanu jak najdłużej chcieliby utrzymać w stolicy austriackiej republiki.

Dużą część amerykańskich wojsk okupacyjnych w Wiedniu stanowią oddziały złożone z Murzynów. Czarny Tom z Luizany, czy Sammy z poł. Karoliny czują się wspaniale w naddunajskiej stolicy. Kontakty z uroczymi wiedenkami nie grożą im natychmiastowym lynchem, a ich kunszt tańca znajduje powszechne uznanie wśród tutejszych bywalców zabaw i dancingów.

Niedawno w jednym z bardzo modnych klubów tłum wytwornych durniów oklaskiwał tańczącego Murzyna, sierżanta amerykańskiej armii, który nie wiadomo jakim cudem zabłąkał się do tego lokalu. Jazz szalał. Szalał i Murzyn. Na środku parkietu, w kręgu rozbawionej gawiedzi, wyginał się, podrygiwał w takt „samby". Jego amerykański mundur przypominał mi przez skojarzenie inny podobny obraz, widziany niedawno w „aktualnościach" filmowej kroniki. Otoczony zakapturzonymi postaciami podrygiwał smagany batami, wytarzany w smole, oblepiony piórkami Murzyn. Jego przedśmiertny taniec zdawał się znajdować mało uznania wśród widzów. Obraz przedstawiał przygotowania do lynchu w stanie Wirginia w roku 1947.

Dla białych Amerykanów sukcesy, odnoszone przez ich „czarnych" współobywateli u ślicznych wiedenek — to specjalne upokorzenie. Przed tygodniem flirt jakiegoś czarnego Casanowy spowodował zniszczenie urządzenia jednego z wiedeńskich lokali.

Były porucznik armii niemieckiej, Grzegorz Slovenczilko, w cieniu gwiaździstego sztandaru żyje bezpiecznie i pracuje na dobrej posadzie w Lenzing (strefa amerykańska). Z listów znalezionych przypadkiem w dawnym wiedeńskim mieszkaniu Slovenczika wynika, że jest on reżyserem i inicjatorem tej strasznej, prowokacyjnej inscenizacji, za pomocą której władze niemieckie pragnęły ukryć przed światem swoją odpowiedzialność za masakrę katyńską. Ponieważ na parę dni przed końcem wojny, sprytny Slovenczilko przeorientował się i zaczął udzielać Amerykanom potrzebnych im informacyj — przyjęto go po wojnie do służby u amerykańskich władz okupacyjnych. Dzisiaj robi on karierę w przemyśle tekstylnym.

Polityka gospodarcza rządu austriackiego przypomina stanowisko początkującego filatelisty. Im bardziej egzotyczny i geograficznie odległy partner, tym cenniejszy jest on dla „marshallowskiego" rządu. Rokowania handlowe z Indiami dobiegają pomyślnego końca, podczas gdy dotychczas brak jakiegokolwiek obszerniejszego długoterminowego traktatu handlowego Austrii z którymkolwiek z naddunajskich sąsiadów. Dziwne i pełne manowców są drogi planu Marshalla w Austrii.

A propos Indii. Być może czytelnika polskiego zainteresuje wiadomość, że z dniem 16 lutego 1949 roku Austria i Indie postanowiły przestać wojować ze sobą. W związku z rokowaniami handlowymi, o których wyżej wspomniałem, oba państwa przypomniały sobie, że są w stanie wojny, o której poza kancelariami ministrów spraw zagranicznych nikt w obu krajach nie wiedział.

Marian Mak

6 dyrektorów przemysłu drzewnego

odpowiada za branie łapówek...

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Okr. w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko b. urzędnikom przemysłu drzewnego, oskarżonym o pobieranie łapówek, sięgających setek tysięcy złotych. Przestępcza działalność oskarżonych naraziła odradzający się polski przemysł drzewny na wielkie straty.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Szajna, b. dyr. Piotrkowskich Zakł. Drzewnych, Jerzy Szczygielski — b. dyr. administracyjny Zjedn. Przem. Drzewn. okr. centralnego, Jan Fisiecki, b. nacz. dyr. Zjedn. Przem. Drzewnego okręgu centralnego, Ludwik Goszcz, dyr. admin.-handlowy Centr. Zarz. Przem. Drzewnego, Mieczysław Włodarczyk, nacz. Wydz. Zaopatrzenia CZPD oraz Jan Olszewski, dyr. zakł. przemysłu drzewnego w Zamościu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, składał wyjaśnienia oskarżony Szczygielski. Akt oskarżenia zarzuca Szczygielskiemu pobieranie łapówek w wysokości 85 tys. zł, w zamian za ułatwienie nabycia dykty w przedsiębiorstwach państwowych. Ponadto Szczygielski zdefraudował 500 tys. zł z kasy Zjedn. Przem. Drzewnego okr. centralnego. Przyznał się on do zarzucanych mu przestępstw. Postępowanie swoje starał się wytłumaczyć trudnymi warunkami materialnymi. Zapytany przez przewodniczącego w jaki sposób powstała jego „trudna sytuacja materialna", oskarżony oświadczył, że posiadał długi, które powstały podczas prowadzenia przez niego restauracji „Europa" w Łodzi.

Rozprawa trwa.

„Niemieckie towarzystwo zwalczania szkodników"

produkowało cyklon do mordowania ludzi

Zabójcy 300 tys. ludzi przed sądem frankfurckim

BERLIN (PAP). Przed sądem przysięgłych we Frankfurcie toczy się proces dr. Petersa, Karla Amenda i Hansa Ulricha Kaufmanna, kierowników „niemieckiego towarzystwa zwalczania szkodników" (Degesch). Są oni oskarżeni o to, że co najmniej w 300 000 wypadków dopomogli do zamordowania więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych drogą nadużycia do tego celu wytwarzanego przez „Degesch" gazu „Cyklon b".

Oskarżony Peters musiał przyznać, że dostawa „Cyklonu b", w formie skondensowanej, nieustannie wzrastała począwszy od pierwszego roku wojny, aż do końca 1943 roku, wynosząc w roku 1943 18 tys. kg. 60 — 70 miligramów tej trucizny wystarcza do zabicia człowieka. Następnie Peters stwierdził, że wezwany był w swoim czasie do Berlina, gdzie wtajemniczono go w mordercze plany Hitlera i Himmlera. Plany te nazwano wówczas „zabijaniem w sposób humanitarny szczególnie zbrodniczych elementów".

Jako pierwszy świadek przesłuchany został bawarski prokurator generalny do spraw prześladowań rasowych, politycznych i religijnych dr Auerbach. Oświadczył on, że widział oskarżonego Petersa w obozie oświęcimskim, gdzie oskarżony pertraktował z SS-owskim kierownictwem obozu. Świadek przypomniał, jak odbywały się masowe egzekucje w komorach gazowych Oświęcimia i podkreślił, że z chwilą, gdy wstrzymano dostawy cyklonu przez „Degesch", ustała również ta niszczycielska „praca" komór gazowych.

Mimo sprzeciwu obrony, sąd zgodził się na odczytanie dwóch oświadczeń, jakie złożyli w toku jednego z poprzednich procesów były komendant obozu Hoess i lekarz obozowy z ramienia SS — Endress. Oba te dokumenty potwierdziły w sposób niezbity, że w hitlerowskich obozach koncentracyjnych mordowano ludzi gazem trującym „Cyklon b".

24

— Nie znoszę tego... Będą samochód po mnie przysyłali... jeszcze czego!...

— Nie bądź taki pewny siebie. Jeżeli Paweł go przysłał, to wiedział co robi.

Zaśmiał się ironicznie.

— Pawłowi się zdaje, że to dziesięć lat temu. Jeszcze ciągle żyje przyzwyczajeniami z konspiracji. Widocznie jeszcze nie zdążył się dowiedzieć, że partia jest zalegalizowana... Bądź zdrowa, małpeczko, perkatko! Będę w domu z powrotem o zwykłej porze...

Pocałowała go, poklepała energicznie po twarzy...

— To za to, że się ze mną sprzeczasz!...

— A ja myślałem, że to z pieszczoty — odrzekł, poklepując ją równie ostentacyjnie.

Powoli schodził schodami w dół. Betsy patrzyła w ślad za nim aż wyszedł, po czym wróciła do sypialni, by się położyć i odpocząć. Czuła się zmęczona, nogi bolały ją. Po kolacji postanowiła wyprać szybko jego ciepłe koszule i wcześnie położyć się do łóżka. Poczyta trochę zanim zaśnie... Może właśnie tę kryminalną powieść, którą pożyczyła od Celii. To nawet jest niekiedy przyjemne poczytać coś lżejszego, poleżeć pod kołdrą, zapomniawszy o całym świecie.

Będzie myślała o mężu, o tym, że może będzie miała dziecko. Miała wprawdzie przygotować jakieś sprawozdanie dla kobiecej sekcji, ale ma czas do środy...

Może napisze to krócej, aniżeli pierwotnie zamierzała, ale dziś nie czuła się usposobiona do tej roboty. Była daleka od tego. Było jej dobrze, przyjemnie. Była szczęśliwa, bardzo szczęśliwa... Gdzież by się mogła skupić teraz, czując w ciele to rozkoszne lenistwo?...

Leżała, trzymając ręce na piersiach, jak gdyby wyrażając tym gestem bezmiar zadowolenia, jaki przepełniał jej serce. Słuchała tykania budzika i pomyślała naraz, jak to było by dobrze, gdyby miała teraz kawałek smacznej czekolady.

Kupi sobie koniecznie któregoś dnia pudełko czekoladowych pralinek, przyjdzie do domu, zamknie drzwi, spuści rolety i sama zje całe pudełko czekoladek...

III.

Niedziela, godz. 3.40 po południu

1.

Czując się nieszczególnie i bez humoru, Harvey Kellog wszedł do jadalni by spożyć niedzielny obiad. Po wczorajszym balu w Klubie Ziemian zostało mu jakieś przykre uczucie niesmaku. Ilekroć zresztą brał udział w takich przesadnie wesołych zabawach, jeszcze trudniejszą do zniesienia była gorycz własnego minionego życia, zwłaszcza ostatnich dwudziestu lat ciągłego dreptania, zapracowywania się.

Usiadł przy stole, patrząc z ukosa na rozcięty grapefruit. Te okresy zniechęceń do życia nie nawiedzały go zresztą zbyt często. Gdy jednak przychodziły — całe jego dotychczasowe życie, bardzo trudne życie, powracało by dręczyć duszę swą nieprzedawnioną goryczą.

Kellog miał 48 lat. Jego żona umarła przed 23-ma laty, ale miłość i samotność wciąż jeszcze dręczyły go. Wychował dwoje dzieci, dorobił się, był znany w życiu publicznym. A mimo tego, przypominając sobie z niejasnym uczuciem przykrości ubiegłą noc, zdawał sobie sprawę z tego, że ta cała zabawa była z jego strony tylko udawaniem i niczym więcej.

Miał nadzieję, że ożeni się po raz wtóry — jednak ta następna miłość jakoś nie przychodziła. Nie mogąc pogodzić się z zawarciem konwencjonalnego małżeństwa, zmieniał kolejno i na zimno kochanki, aż ostatnimi czasy i to go znudziło.

Kiedy przyszły lata gospodarczego kryzysu, zbankrutował. Ukuł wtedy takie powiedzenie: „Życie jest permanentną plajtą". Jeżeli chodziło o niego samego, było to słuszne. Życie szykowało mu porażki na każdym kroku, nie oszczędziło mu żadnego zawodu i wiedział, że ono mu się nie udało. Później, gdy w ciągu długich miesięcy, z ogromnym trudem udało mu się ocalić coś nie coś z dawnego stanu posiadania, znów stanąć na nogi i „zachować twarz", uczepił się tego powiedzenia z jakimś ponurym zadowoleniem.

I oto naraz, zgoła nieoczekiwanie, dokonała się w nim głęboka przemiana. W jego życie wtargnęło coś, co wymiotło z niego wszelką beznadziejność i uczyniło je pełnym perspektyw i celowości. Z człowieka, bliskiego już melancholii, zrodziła się nowa istota, jak to sam określał — żyjąca w stanie ciągłego podniecenia. Smutek i gorycz minionych dwudziestu trzech lat życia nie opuściły go wprawdzie — nigdy go zresztą nie opuszczą! W każdym razie przestały być obecnie głównym nurtem jego myśli.

Właśnie teraz, kiedy powracał w myślach do wydarzeń ubiegłej nocy, zdał sobie sprawę z tego, jak radykalnie zmienił się jego pogląd na życie i stosunek do niego. Gdyby był na tym balu w Klubie w rok po swym bankructwie, zapewne patrzyłby z uczuciem zazdrości i niepokoju na otaczających go ludzi. Dziś — ich podochocona zabawa, ten ich tryb życia ekskluzywny i dostatni, wydawały mu się jedynie czczą bufonadą. Nie żywił wobec tych ludzi, korzystających z powierzchownych rozkoszy życia żadnego uczucia zazdrości, gdyż jego dusza przestała być pustą, pozbawionymi treści były ich dusze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mgr ALFRED ROSOCHOWICZ
dyrektor MTP

Poznań — miasto Targów

Międzynarodowe Targi Poznańskie stają się nowym ważnym czynnikiem w polityce handlowej państwa ludowego i poważnym instrumentem naszego eksportu. Z tym zagadnieniem łączy się także gruntownie przemyślany plan i program wystawiennictwa na M. T. P. oraz przywrócenia naszym Targom ich właściwego charakteru handlowego. Jeżeli jeszcze w roku ubiegłym na pewnych odcinkach Targi miały świadomie charakter wystawowy, w tym roku zrywamy z nim niemal całkowicie. Napływ wystawców krajowych i zagranicznych już w roku ubiegłym przekroczył nasze możliwości i pojemność urządzeń targowych. W tym roku zbudowaliśmy nową halę, Ministerstwo Komunikacji wybudowało własny pawilon i mimo to nie łatwo jest sprostać potrzebom wystawców. Świadczy to o dynamice naszych Targów i stale rosnącym ich znaczeniu w świecie.

Po każdej wojnie, która pociąga za sobą tak straszliwe ofiary, świat dąży do powrotu do równowagi ekonomicznej. Wielkie Targi Międzynarodowe w Poznaniu mają zaszczytną ambicję dorzucić do tego swoją cegiełkę. Zainteresowanie rynkiem polskim zagranicy jest coraz większe. Europa zachodnia, bankrutująca w imperialistycznej kombinacji drogo okupionego koncesjami politycznymi planu Marshalla, coraz więcej rozumie, że trzeba szukać rozwiązania swych własnych sytuacji gospodarczych we współpracy z państwami wschodniej Europy, z państwami demokracji ludowej, które swój rozwój zawdzięczają w dużej mierze bratniej pomocy Związku Radzieckiego.

Toteż zgłoszenia wystawców zagranicznych mimo zamknięcia terminu napływają do nas jeszcze stale. Napływają również zapowiedzi przyjazdów kupców zagranicznych z różnych krajów, co podadzą we właściwym czasie nasze komunikaty.

Szczególnym wyróżnieniem dla MTP jest ponowny obszerny bo na przestrzeni 7000 m kw. — udział Związku Radzieckiego, który przyjął zaproszenie Rządu Polskiego do udziału w Targach Poznańskich, odstępując od swej zasady, że w tych samych państwach wystawia co dwa lata.

Również oficjalny udział Anglii i szeregu innych państw jest dowodem zainteresowania jak i uznania dla MTP i naszej wspólnej pracy.

Nie tylko poszczególne państwa zgłaszają swój udział. Związek państw — Organizacja Narodów Zjednoczonych po doświadczeniach zeszłorocznych uznała MTP za ważny instrument dla popularyzacji swej działalności gospodarczej, społecznej i administracyjnej tj. na tych odcinkach, gdzie osiąga przeważnie porozumienie w Radzie Bezpieczeństwa i innych organach, jak np. Europejska Komisja Gospodarcza i in.

Po raz XXII Poznań będzie gościł najwybitniejszych przedstawicieli Państwa, życia gospodarczego i przodowników pracy całej Polski oraz przedstawicieli innych narodów. Do tej zaszczytnej roli Poznań przygotowuje się starannie. Bo Targi Poznańskie to nie tylko Wielkie Dni Poznania, ale to święto gospodarcze całej Polski. To przegląd naszych osiągnięć, budowanych z wielkim trudem pracy podjętej wysiłkiem i ofiarami całego społeczeństwa.

Dokładamy starań, aby Międzynarodowe Targi Poznańskie były drogą do socjalizmu i aby każdy obywatel znalazł tu cząstkę swej pracy i swojego wkładu w wielkie dzieło odbudowy, aby także zobaczył praktycznie tą drogę, po której zdążamy.

W pracy naszej dążymy do podniesienia poziomu naszego wystawiennictwa w skali międzynarodowej przez wprowadzenie specjalnych konkursów między architektami, powołanie Komisji Ministerialnej dla oceny i odbioru stoisk na MTP i zbadania celowości udziału poszczególnych wystawców. Wysiłki nasze idą w różnych kierunkach, chcemy zorganizować specjalne rejsy morskie na Międz. Targi Poznańskie.

Czynimy starania, aby powietrzne linie żeglugowe „Lotu", utrzymujące regularną komunikację z zagranicą w większym jak dotychczas zakresie służyły sprawie MTP, służąc sprawie Polski Ludowej.

Poznań jest w tej chwili faktycznie jedynym miastem Targów, które Rząd Rzeczypospolitej otacza opieką, czego najlepszym dowodem jest pomoc finansowa w szybkiej odbudowie „Bazaru", przyrzeczenie władz centralnych co do gwarancji specjalnego zaprowiantowania miasta, jego mieszkańców i gości na okres targowy. I być może w niedalekiej przyszłości zyskamy zaszczytne miano „Poznań — Miasto Targów".

Każdemu według jego pracy

Z perspektywy ostatnich kilku tygodni spojrzeć można jaśniej i bardziej konkretnie na dokonaną reformę płac. Przede wszystkim należy stwierdzić, że chociaż niektórzy nie zadowalają się przeprowadzonymi zmianami, większość przecież, przytłaczająca większość, jest z nich zadowolona. Spróbujmy jednak rozpatrzeć to zagadnienie ze strony społecznej, a zauważymy szereg ważnych także dla jednostek kwestii.

Zacznijmy od nowych zasad zaszeregowania. Cóż to jednak znaczy? Termin ten dotychczas był przeważnie pomijany w dziennikarskich artykułach na temat płac, chociaż w życiu praktycznym ostatnich tygodni odegrał decydującą rolę. A więc należy go wyjaśnić.

Przed przeprowadzeniem reformy płac w poszczególnych zawodach, zakładach, obowiązywały różnorodne siatki płac, niepowiązane ze sobą jakąś wspólną zasadą. Na przykład wysokość zarobku ślusarza w Zakładach Cegielskiego nie równała się płacy, jaką otrzymywał tak samo wykwalifikowany ślusarz w Zakładach „Stomil" za tę samą ilość godzin pracy. Podobnie działo się w innych zawodach i przedsiębiorstwach. Opłacanie pracowników w tej samej grupie zawodowej w różnych gałęziach gospodarki różnie się przedstawiało. W rezultacie, jeśli pracownicy natrafili na lepiej płatne miejsce, przenosili się do innego zakładu. Pracodawcy zaś, chcąc u siebie zatrzymać cennych fachowców, podwyższali im zarobki. Wszystko to wpłynęło na niewłaściwą fluktuację płac, wprowadzało te czy inne tarcia, nie przynosząc szerokim warstwom korzyści.

Cały ten nieskoordynowany proces podobny był do budowy gmachu z różnej wielkości i kształtu cegieł, co wywoływało trudności w dopasowywaniu do siebie tych cegieł, wstrzymywało wydajność pracy robotników i w ogóle tempo budowy. Nie przynosiło także żadnych korzyści w postaci spoistości i trwałości budowli, nie nadając jej także miłego zewnętrznego wyglądu.

Nowy system płac i nowe umowy o pracę zapobiegają prawie wszystkim wymienionym usterkom. Uporały się z tym właśnie wspomniane zasady nowego zaszeregowania. Na czym one polegają? Otóż pracownicy wykonywujący te same czynności w różnych zakładach pracy i posiadający te same kwalifikacje zostali zaszeregowani do tej samej grupy płac. Ich dalszy zarobek uzależniony został tylko od wydajności pracy i przepracowanych nadgodzin. W ten sposób nastąpił kres nieuzasadnionej rozpiętości zarobków w tej samej grupie zawodowej, co z kolei prowadzi do ustabilizowania rynku pracy.

Innym zagadnieniem, z którym uporał się nowy system płac jest tak zwana kwestia kwalifikacji. Dotychczas nie przestrzegano ściśle słusznych pod tym względem zasad. Także nie akcentowano zbyt mocno, że kwalifikacje pracownika związane są z jego wydajnością pracy, zapominano tu i ówdzie o praktycznej stolarskiej zasadzie, że ostra piła prędzej przecina deskę niż tępa. Nadto taki stan nie stanowił dostatecznego bodźca dokształcenia zawodowego i zdobywania dalszych umiejętności, aby na tej drodze osiągnąć lepsze warunki bytu. Nowe umowy zbiorowe pracy usuwają i to zaniedbanie. Przywiązują one duże znaczenie do zagadnień kwalifikacyjnych, dodają bodźca pracownikom do rozszerzania swych umiejętności zawodowych. Konkretnie mówiąc dzisiaj pracownicy opłacani są tym lepiej, im wyższe posiadają kwalifikacje.

Zagadnienie trzecie. W przemyśle nastąpiła rewizja obowiązujących dotychczas norm. I słusznie, gdyż w wielu fabrykach normy, niegdyś pochopnie opracowywane, okazywały się obecnie coraz mniej realnymi. Nie odpowiadały one, mówiąc inaczej, zmienionym wybitnie warunkom technicznym danych zakładów, co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionych różnic zarobków w poszczególnych przedsiębiorstwach. Cierpiał na tym ruch współzawodnictwa, nie posiadając wspólnego miernika dla tej samej ilości i jakości pracy w różnych zakładach. Normy więc musiały ulec przewartościowaniu celem uwzględnienia nowych warunków technicznych i uiednolicenia zarobków w określonych zawodach.

Sprawa płac została w ten sposób w znacznym stopniu uregulowana. Wpłynie to zasadniczo na poprawę bytu społeczeństwa. (ZN)

Nie skarbiec, nie spichlerz ale „troska całej Rzeszy"

„...Wschód Niemiec, słabo zaludniony i pogrążony w największej biedzie, jest troską całej Rzeszy. Przemysł śląski i wrocławski znajdują się w beznadziejnym upadku z braku zaplecza rynkowego. Tylko skromna część nadwyżek rolniczych tych ziem znajduje zbyt w Rzeszy i to po cenach całkowicie nieopłacalnych, wielka część marnuje się. Państwo musi pieniężnie pomóc wschodowi i to bardzo wydatnie.

Jeśli się to nie uda wtedy nasz wschód jest stracony, wtedy nasze wnuki znów będą oglądać Łabę jako granicę. Ziemię tę Polska obsadzi i posiądzie a tysiąc lat historii niemieckiej przeminie nadaremno."

Oto zaiste prorocze słowa słynnego niemieckiego uczonego, profesora Wilhelma Volza, wyjęte z jego książki pod tytułem: „Niemieckie gospodarstwo na wschodzie", wydrukowanej w 1930 r.

Volz stwierdził przede wszystkim, że wschód Niemiec jest bardzo słabo zaludniony, gdyż mieszka tam zaledwie 50 ludzi na jeden kilometr kwadratowy, podczas gdy sąsiednie ziemie polskie mają równomierne zagęszczenie, wynoszące dwukrotnie więcej. Stąd — jak mówi Volz — „przykry nacisk, który powoduje nieuchronne ruchy migracyjne".

Przemysł Śląska upada, gdyż stracił naturalne zaplecze gospodarcze w postaci rynków polskich. Sąsiednia Saksonia jest równie bogato uprzemysłowiona co Śląsk i jego wyrobów nie potrzebuje, a Niemcy zachodnie mają dość kłopotów ze zbytem własnych produktów. W rezultacie Volz widzi w upadku śląskiego przemysłu źródło „największej biedy w jakiej jest pogrążony cały obszar wschodni. Pomorze Odrzańskie, Prusy Wschodnie, północny i wschodni Śląsk są całkowicie niekorzystnie położone, bez możliwości wyrównawczych" — pisze Volz.

„Ziemniaków ze wschodu Rzesza w ogóle nie potrzebuje, żyta tylko w nieznacznej ilości, jako dostawca pszenicy wschód nie gra żadnej roli. Skoro zatem słyszy się —stwierdza melancholijnie niemiecki uczony — że wschód jest podstawą żywnościową Rzeszy, to jest to wniosek fałszywy. Rzesza nie potrzebuje nadwyżek ze swego wschodu".

Nic tedy dziwnego, że w lecie 1930 roku, kiedy to niemiecka komisja parlamentarna objeżdżała osady rolne na Pomorzu Odrzańskim w powiatach słupskim, sławińskim, lęborskim i bytomskim — bezwzględna większość osadników prosiła: „Zwolnijcie nas z tych tutaj osad jak najszybciej". Przytaczając ten fakt prof. Volz ze względów prestiżowych i militarystycznych woła: „Znaczne ofiary są nieodzowne! Państwo musi pomóc pieniężnie wchodowi i to bardzo wydatnie! Nie możemy dopuścić, aby niemiecki rolnik opuścił tę ubogą (!) ziemię, która go mimo ciężkiej pracy wyżywić nie może, porzucił na zawsze z ulgą, aby ona bez walki przypadła Polakowi".

Istotnie, profesorowi Volzowi udało się udowodnić tę wielką prawdę, że ziemie nadodrzańskie mogą rozwijać swoje zasoby jedynie w związku z Polską. Z prawdy tej Hitler wysunął wniosek iście pruski: skoro ziemie polskie potrzebne są Szczecinowi i Wrocławowi jako zaplecze gospodarcze, to należy je po prostu przyłączyć do Rzeszy. Jest faktem, że druga wojna światowa rozpoczęła się właśnie o gospodarcze zaplecze dla Szczecina i Wrocławia.

Ale rezutlat wojny był inny niż spodziewał się Hitler i całe Niemcy. W roku 1945 nastąpił ostateczny upadek armii hitlerowskiej i miliony kolonistów niemieckich znad Odry uciekło dobrowolnie i z ulgą wgłąb Rzeszy, do czego zresztą wzdychali już od dawna. Na ich miejsce przyszedł z pługiem polski chłop.

I ziemia odżyła. (J)

Każdy członek związku zawodowego członkiem spółdzielni

Komisja Centralna Związków Zawodowych przy współudziale Centrali Spożywców „Społem" w ramach współzawodnictwa pracy pomiędzy spółdzielczością spożywców Polski i Czechosłowacji zorganizowała ogólnokrajową akcję pod hasłem: **„Każdy członek związku zawodowego — członkiem spółdzielni".**

Akcja ta rozpoczęła się w połowie ub. miesiąca i będzie trwać do końca marca br.

— Jaki jest jej cel, Chodzi o zaznajomienie mas pracujących z zadaniami spółdzielczości spożywców, o zwiększenie liczby jej członków i powiązanie ruchu zawodowego ze spółdzielczością.

Akcja przeprowadzana jest systemem konkursowym. Udział w konkursie biorą wszystkie komórki związków zawodowych przy zakładach pracy, które w odpowiednim czasie przedłożą dane, uwzględniające: ilość zwerbowanych członków, ilość pracowników zatrudnionych w danym zakładzie pracy, wysokość wpłaconych na poczet udziału sum, wysokość sum wpłaconych na dopełnienie posiadanych już udziałów oraz krótkie sprawozdanie z przebiegu akcji werbunkowej.

Konkurs przewiduje 15 nagród dla zakładów pracy oraz 45 nagród dla wyróżniających się w prowadzeniu akcji, (na podstawie osiągniętych wyników).

Województwo nasze ma więc znowu okazję do wykazania swej sprawności organizacyjnej. Lecz nie tylko ta myśl winna być bodźcem dla osiągnięcia przodującego miejsca w tej ogólnokrajowej akcji. Przez rozbudowę placówek spółdzielczych dostarczymy klasie pracującej dostateczną ilość artykułów żywnościowych, umożliwimy każdej rodzinie pracowniczej zaspokojenie jej potrzeb w sklepie spółdzielczym i to tak w odniesieniu do artykułów przemysłowych i spożywczych jak i w zakresie płodów rolnych. Rozbudowa sieci sklepów spółdzielczych daje poza tym szereg bezpośrednich korzyści. Przynosi likwidację braku towarów a przez odpowiednie rozmieszczenie sklepów szczególnie w dzielnicach robotniczych umożliwia zaopatrzenie bez konieczności dalekich wędrówek po zakupy. Sprawne zaopatrzenie ludności pracującej utrąca działalność spekulantów i paskarzy i chroni ludność przed wszelkiego rodzaju ciemnymi machinacjami.

Akcja KCZZ jest więc wielką mobilizacją twórczych sił ludzkich na omawianym odcinku. Wpłynie ona niewątpliwie na poważne zwiększenie funduszów własnych spółdzielni, w postaci udziałów członkowskich i dopłat do udziałów przez tych wszystkich, którzy są już członkami spółdzielni, lecz nie wpłacili pełnych udziałów.

Fundusze te — posłużą z kolei do stworzenia szeregu nowoczesnych, należycie wyposażonych i opłacalnych placówek handlu społecznego, w miejsce zacofanych i drobnych sklepików, będących pozostałością ustroju kapitalistycznego. W ten sposób każdy człowiek pracy może dopomóc czynnie do realizowania nowoczesnych i bardziej doskonałych form handlu socjalistycznego i ma możność włączenia się w szeregi jego współtwórców.

W realizacji hasła: „Wszyscy członkowie związku zawodowego — członkami spółdzielni" leży gwarancja, że spółdzielczość spożywców będzie ściśle powiązana z masami robotniczymi, z potrzebami i bolączkami ludzi pracy. Spółdzielczość będzie pracowała w łączności ze światem pracy reprezentowanym przez związki zawodowe i Zjednoczoną Partię Robotniczą, wskazującą jedyną i właściwą drogę w życiu politycznym i gospodarczym.

Realizacja hasła pozwoli wreszcie na podjęcie na terenie spółdzielczości spożywców współzawodnictwa pracy i wprowadzenie współzawodnictwa w czyn poprzez usprawnienie działalności poszczególnych placówek, zwiększenie wydajności pracy, obniżenie kosztów handlowych i zaostrzenie kontroli społecznej, w formie powołania do życia komitetów członkowskich.

W konsekwencji akcja ta przyniesie wzrost dochodu społecznego oraz przyspieszy rozwój naszego państwa na drodze do socjalizmu. (j. w.)

Rzemiosło produkuje dla szerokich mas społeczeństwa

Dzięki wzrostowi wytwórczości rękodzielniczej w ramach akcji wiązanych, spółdzielczość rzemieślnicza zaspokoi zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na szereg dóbr konsumcyjnych.

Jednym z głównych celów spółdzielczości rzemieślniczej jest zaopatrzenie szerokich mas konsumentów w solidne wytwory rękodzieła po najniżej skalkulowanej cenie. Realizując ten postulat rzemiosło zrzeszone w Centrali Rzemieślniczej obniżyło cenę swych wytworów przeciętnie o 20 procent w stosunku do cen analogicznych artykułów wytwarzanych przez warsztaty stojące z dala od ruchu spółdzielczego. Nic więc dziwnego, że wyniki te musiały być zachętą do obejmowania coraz to nowych dziedzin produkcji akcją transakcji wiązanych. Stąd też Centrala Rzemieślnicza nastawia się na organizowanie masowej produkcji poprzez akcje wiązane, zarzucając coraz bardziej pośrednictwo handlowe.

Stopniowe przekształcenie Centrali Rzemieślniczej w spółdzielnię produkcyjną ma oprócz potanienia wyrobów rękodzielniczych poważne znaczenie ze względu na coraz lepsze zaopatrzenie rynku w artykuły pierwszej potrzeby. Świadectwem tego jest rozrastający się szeroko wachlarz produkcji, który obejmuje nie tylko bogaty asortyment tekstyliów jak np. sukienki, prześcieradła, wyprawki niemowlęce itp. wyrób artykułów dziewiarskich, ale również produkcję z zakresu rzemiosła stolarskiego, tapicerskiego i innych.

W myśl swych założeń Centrala Rzemieślnicza Centrali Spółdzielczo-Państwowej interesuje się wyrobem wszelkich artykułów deficytowych na naszym rynku. Dlatego też zwrócono m. in. uwagę na wyrób wózków dziecięcych. Dzięki tej akcji jeszcze w bieżącym sezonie wiosennym Centrala wypuści na rynek nowe modele wózków dziecięcych wykonanych estetycznie z wikliny.

Spośród wielu artykułów wytwarzanych w ramach akcji wiązanych wymienić trzeba wyroby obuwnicze i metalurgiczne, które rzemiosło produkuje nie tylko na potrzeby konsumenta prywatnego, ale dostarcza również wielkim zakładom państwowym, odciążając je tymsamym wydatnie w produkcji wytworów pomocniczych.

O pomyślnym rozwoju wytwonczości rękodzielniczej w ramach akcji wiązanych świadczy pokaźna wartość wyprodukowanych w styczniu i lutym bieżącego roku dóbr. Spółdzielczość przekroczyła w wysokim procencie nakreślone ramy produkcji, a sądząc po dotychczasowych wynikach osiągnie znacznie przed terminem zaplanowaną produkcję za pierwszy kwartał roku bieżącego, wyrażającą się pokaźną cyfrą 100 mil. złotych.

Jest to możliwe dzięki planowej dostawie surowca z central państwowych i rozrostowi liczbowemu spółdzielni, wśród których np. na naszym terenie powstały w ostatnich tygodniach spółdzielnie takich branży jak: kuśnierskiej, stolarskiej, fotografów i innych. (lm)

Fundusz Wczasów Pracowniczych kształci instruktorów pracy kulturalnej

Staraniem F. W. P. odbył się w Spale 10-tygodniowy kurs dla instruktorów pracy kulturalnej akcji wczasów.

Jest to pierwszy kurs tego rodzaju. Przygotował on pracowników do prac na terenie domów wypoczynkowych. Będą oni mieli za zadanie prowadzenie zajęć świetlicowych, przygotowywanie wycieczek turystycznych, krajoznawczych, a także do najbliższych ośrodków przemysłowych. Ponadto praca instruktorów obejmie rozwinięcie czytelnictwa, opiekę nad bibliotekami domów wypoczynkowych, udostępnienie wczasowiczom przedstawień teatralnych, kinowych, widowisk regionalnych oraz wykorzystanie wszystkich elementów, umożliwiających zbliżenie robotnika, chłopa i inteligenta pracującego.

Na kursie tym zostały zapoczątkowane nowe formy pracy kultur.-oświatowej, które przy pomocy KCZZ mogą stać się cennym przedłużeniem programu upowszechnienia kultury na odcinku wczasów. Podczas trwania kursu, na którym wykładali i kierowali zajęciami przedstawiciele Min. Oświaty, Kuratorum Okr. Szkolnego, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Akademii Wych. Fizycznego i Klubu Młodych Artystów i Naukówców, zagadnienia ruchu zawodowego omawiali przedstawiciele KCZZ oraz Naczelnej Dyrekcji FWP.

Odżywianie dzieci na wiosnę
„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE"
NR 7 d442

„Problemy"
w 2 numerze demaskują pruderię w sprawach seksualnych.
W tym samym numerze
„Problemów"
Witold Rybczyński
wyjaśnia, co by było, gdyby nie było... Wszechświata. d437

B. więźniowie polityczni solidaryzują się

Z narodami walczącymi o niepodległość

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Ostrowie walne zebranie Koła b. więźniów politycznych pod przewodnictwem prezesa prof. Józefa Wendlandta.

Delegat okręgu p. Franciszek Kalowy przedstawił licznie zebranym członkom organizacji drogi, jakimi kroczy w chwili obecnej PZBWP. Z danych sprawozdawczych ustępującego zarządu wynikało, że ostrowskie koło PZBWP liczy obecnie 215 członków czynnych oraz 165 członków podopiecznych. Budżet Koła zamyka się w dochodach i rozchodach sumą 496 tys. zł. Na opiekę społeczną wydatkowano z tego ponad 296 tys. zł. Jest to kwota bardzo wysoka, jeżeli się zważy, że Koło nie posiada żadnego stałego źródła dochodu, a dotacje władz zwierzchnich nie są wysokie.

Ostrowskie Koło PZBWP nie pozostawało obojętne na wszelkie ruchy i przemiany, zachodzące w chwili obecnej w życiu politycznym i społecznym naszego Państwa, lecz brało w nim żywy udział i niejednokrotnie dorzuciło cegiełkę do budowy nowej rzeczywistości. Członkowie Koła PZBWP wyrazili ustępującemu zarządowi wotum zaufania za pracę i wybrali ponownie te same osoby po raz trzeci do kierowania organizacją.

Nowy zarząd Koła stanowią pp. prof. Józef Wendlandt — prezes, Alojzy Rychter — sekretarz, Leon Banachowicz — skarbnik.

Zebrani b. więźniowie polityczni w Ostrowie uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają swą solidarność z wszystkimi narodami świata, walczącymi o swój byt niepodległy tak państwowy jak i ekonomiczny, i potępiają wzrastającą zaborczość państw imperialistycznych. (md)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski"

Echa naszych notatek

Nie potrzeba płacić dodatkowo 50 zł

Z Dyrekcji Kolei Państwowych w Łodzi otrzymaliśmy pismo następującej treści:

Do
Redakcji
„Głosu Wielkopolskiego"
w Poznaniu

Nawiązując do notatki pt. „Stacja jest, kasa także, lecz gdzie jest kasjer?" zamieszczonej w nr. 12 „Głosu Wielkopolskiego" z dn. 14 stycznia rb., Dyrekcja zawiadamia, iż na przystanku osobowym Kawnica, położonym pomiędzy stacjami Spławie—Konin i otwartym dla ruchu pasażerskiego z końcem roku ubiegłego, na którym zatrzymują się 3 pary pociągów osobowych w ciągu dnia, ruch pasażerski jest minimalny i według danych statystycznych wynosi średnio 3—4 pasażerów na 1 pociąg.

W tych warunkach obsadzenie wymienionego przystanku kasjerem biletowym byłoby nieekonomiczne i deficytowe z punktu widzenia dochodowości kolei. Z tych też względów sprzedaży biletów nielicznym pasażerom, wsiadającym na tym przystanku dokonują w pociągu konduktorzy rewizyjni, pobierając **normalną opłatę** zgodnie z § 17 pkt. 4 b) część I Regulaminu Przewozu Osób.

w z. Dyrektora
Wicedyrektor Kolei Państwowych
(K. Rzepniewski)

Artyści poznańscy z wizytą

Zespół Państwowego Teatru Objazdowego z Poznania gościł w tych dniach w Wolsztynie, wystawiając sztukę pt. „Świerszcz za kominem". Społeczeństwo wypełniło salę Domu Społecznego do ostatniego miejsca. Bardzo dobra gra artystów poznańskich wzbudziła zachwyt, a oklaski najlepiej świadczyły o pełnym zadowoleniu. (trz)

Kłopoty mieszkańców Kościana

Gdy zagłębiamy się w dawne kroniki, dowiadujemy się, że Kościan posiada nie byle jakie tradycje historyczne. Nie byle jakie, gdyż — trudno ustalić nawet dokładnie datę jego powstania. Wioski, leżące wokół miasta pamiętają czasy przedchrześcijańskie (co dokumentują liczne prehistoryczne cmentarzyska). Już w wieku XIII mówi się o Kościanie, jako mieście. Mocno więc korzeniami tkwi ten gród w historii znany z wyrobów sukienniczych, które eksportowano za granicę. Ale nie sposób pisać szczegółowo o pięknej i ciekawej przeszłości. Wszak chcemy porozmawiać o dzisiejszym stanie miasta. Wystarczy tylko stwierdzić, że Kościan miał się czym chełpić, że za czasów szwedzkiego najazdu pokazał godne oblicze wrogom, za co został zniszczony i doszczętnie złupiony.

Obecnie — po uporaniu się ze zniszczeniami wojennymi, miasto liczy ok. 17 tys. mieszkańców, to jest o kilka tysięcy więcej niż w okresie międzywojennego 20-lecia (wówczas żyło tu i pracowało 13 tys. ludzi).

Toteż z powodu tak pokaźnego wzrostu zaludnienia odczuwa się trudności mieszkaniowe. W każdym razie Kościan musi myśleć o rozwoju i powiększeniu pojemności mieszkalnej choćby ze względu na uprzemysłowienie. Znana fabryka win Czajki, fabryka cygar, wielka cukrownia, tartak, fabryka mebli — to chyba coś znaczy.

Jeszcze z czasów pruskiego zaboru datują się dziennikarsko-drukarskie tradycje miasta. Zasłużony drukarz i dziennikarz Jan Urbański założył tu drukarnię spółkową, wydawał także podtrzymującą ducha oporu „Gazetę Polską". Po wojnie wybudowano na widocznym miejscu piękny gmach nowej drukarni stanowiącej własność Państwowych Poznańskich Zakładów Graficznych. Nie łatwo szło z początku, ale dziś już pracują na trzy zmiany nowoczesne maszyny, obsługiwane przez entuzjastów drukarskiego zawodu. Z tych zakładów wychodzą na światło dzienne takie gazety jak „Przegląd Rolniczy", „Poradnik Plantatora" i inne.

Z pracujących tu ludzi rekrutuje się zespół artystyczny, widowiska ludowego pod tyt. „Kościańskie wesele". Jeśli już potrąciliśmy o tę sprawę, to warto wspomnieć o projekcie specjalnego kursu muzyki ludowej dla tutejszej młodzieży. Obecnie zwozi się cegłę na ulicę Polną, gdzie ma stanąć nowoczesny gmach szkoły powszechnej.

Miasto jednak, które posiada tyle pięknych urządzeń, sprawnie funkcjonujących, cierpi na brak wody do picia. Woda, którą używa się w gospodarstwie domowym jest zanieczyszczona i niesmaczna. Nie pomagają i filtry. Trzeba by, jak nas poinformowano, doprowadzać specjalnie wodę z okolicy oddalonej o 10 km od miasta. Widocznie ta bolączka stanowiła kłopot Kościana i w odległych czasach, bo w dawnych zapiskach czytamy, że wodę sprowadzano furami ze źródeł dalekie Przysieki. Sprawą budowy nowych studni powinny się poważnie zainteresować władze miejskie i powiatowe.

Inna bolączka mieszkańców, to pociąg w kierunku Poznania. Było bardzo dogodne dla Poznania połączenie o 11 wieczór. Korzystano z tego pociągu w dużym stopniu. Niestety od października pociąg ten został wycofany.

Stefan Słoniński

Ponad 2000 dzieci z Ostrowa wyjedzie na kolonie letnie

Akcja kolonii letnich dla dzieci i młodzieży na terenie Ostrowa jest w trakcie przygotowywania. Powiatowa Komisja Wczasów zebrała już dane z poszczególnych organizacyj i instytucyj co do liczby uczestników na wczasach oraz sporządziła preliminarz budżetowy, który został przedstawiony Wydziałowi Opieki Społecznej w Kuratorium Okręgu Szkolnego. Preliminarz przewiduje oprócz funduszów własnych również pomoc państwową w wysokości około 10 mil. zł.

Akcja Wczasów Letnich obejmie ponad 2000 dzieci i młodzieży. I tak ZZK zabiera na kolonie letnie 370 uczestników, TPŻ — 220, RTPD — 200, Związek Pracowników Poczt i Tel. — 200 Liceum Żeńskie — 170, Liceum Męskie — 100, Szkoła nr 5 — 35, PKPS — 120, Komenda Hufca Męskiego — 200, a Hufca Żeńskiego ZHP — 150.

Chłopskie Tow. Przyjaciół Dzieci planuje ponadto urządzenie na terenie powiatu ostrowskiego kilku dziecińców, które mają objąć ponad 350 dzieci. Będą one zorganizowane w Gorzycach Wielkich, Daniszynie, Świecy, Raczycach, Jankowie Przygodzkim, Uciechowie, Lamkach, Radłowie, Chynowej i Ołoboku. (md)

Kępńscy Volksdeutsche przed sądem

Sąd Okr. w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kępnie skazał w dniu 22 i 23 lutego br. za odstępstwo od narodowości polskiej: Antoniego Kaczmarka ze Świby, pow. Kępno, na sześć miesięcy więzienia; Jana Kokota z Goli, pow. Kępno na dwa miesiące aresztu; Ignacego Kulaka z Łęki Mroczeńskiej, pow. Kępno na siedem miesięcy więzienia; Jana Kicola dawniej w Turkowach, pow. Kępno, obecnie w Wielowsi Średniej, pow. Syców na jeden rok więzienia; Marię Hojeńską z d. Lenart z Perzowa, pow. Kępno, na jeden miesiąc aresztu; Jana Kokota, zam. w Nosalach, pow. Kępno, na dwa lata więzienia; Józefa Krowiarza, zam. w Nosalach, pow Kępno, na pięć miesięcy aresztu; Alojzego Kwiotka z Goli, pow. Kępno, na jeden miesiąc aresztu; Willi Gondeka, dawniej w Ostrzeszowie, obecnie w Obiegu, poczta Wieśniczyn, pow. Śrem, na trzy miesiące aresztu. (md)

Sportowcy śremscy w walce o tytuł mistrza w siatkówce

W niedzielę dnia 27 lutego br. rozegrano w sali Domu Żołnierza w Śremie zawody obwodowe mistrzowskich drużyn powiatowych z Leszna, Kościana i Śremu. W pierwszym spotkaniu zdecydowanie zwyciężył Śrem nad Kościanem w stosunku 2:0. W drugim spotkaniu Leszno pokonało po trzecim secie Kościan w stosunku 2:1. Wreszcie w trzecim spotkaniu Śrem pokonał Leszno w stosunku 2:0.

W ten sposób drużyna śremska została zakwalifikowana do rozgrywek finałowych o tytuł mistrza Wielkopolski. (jh)

Dzień niewidomych w Kościanie

Z okazji „Dnia niewidomych" w dniu 27. 2. br. odbyła się w Kościanie impreza propagandowa, zorganizowana przez Państwowy Zakład Szkolny dla niewidomych w Jarogniewicach-Głuchowie oraz Delegaturę Związku Pracowników Niewidomych w Zakładzie.

W pierwszym punkcie programu referat pt. „Problem niewidomych w społeczeństwie", przeprowadzony został w formie rozmowy przez niewidomych pp. Kruczko, Buczkowskiego i Garbarczuka. Dalszy program wypełniony był występami niewidomego prof. Bielajewa na fortepianie i skrzypcach, który odegrał: Chopina — Nocturn F-dur op. 15 nr 1, Wieniawskiego — Valse Brillant, Svensenta — Romans. Sarasatte'go — Romans andaluzyjski, „Motywy rosyjskie", „Taniec hiszpański" oraz własnej kompozycji — „Marsz na Zjednoczenie Partii". Występy prof. Bielajewa zebrana publiczność przyjęła niemilknącymi oklaskami.

Muzyka przeplatana była występami innych niewidomych, i tak: p. Kulawik odczytał artykuł „Praca", p. Kruczko odśpiewał arię Walentego z opery „Faust" — Gounoda i „Stary Kapral" — Moniuszki. Nadto pp. Skonieczny, Kruczko, Wrzesiński, Kulas, Ziółkowski i Błażejczak wygłosili okolicznościowe wiersze. (tl)

AKADEMIA w rocznice ORMO w Śremie

Celem uczczenia trzeciej rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej urządzono w niedzielę dnia 27 lutego br. w Śremie uroczystą akademię. Zagajenia jej dokonał przewodniczący Tow. Pomocy ORMO p. dyr. Kozłowski, a naczelnik sądu p. Szulc mówił o zadaniu i zdobyczach ORMO w walce o ład i bezpieczeństwo, oraz w walce ze spekulacją i sabotażem gospodarczym.

Zastępca komendanta pow. ORMO p. Pluciński zreferował z kolei roczną działalność ORMO na terenie powiatu i odczytał nazwiska wyróżnionych w rozkazie komendanta ORMO-wców, a przewodniczący PRN p. Chełmiński wręczył na ręce kom. ORMO nagrody pieniężne dla wyróżnionych.

Część artystyczną akademii wypełnił chór szkoły męskiej, deklamacje uczennicy klasy VIII szkoły średniej — Zimowskiej i małej Mościpanówny oraz orkiestra dęta ORMO. (jh)

KRONIKA

4 MARZEC

Piątek Kazimierza Kazimierza

Słońce wsch.: g. 6.34, zachodzi: g. 17.36
Księżyc wsch.: g. 7.56, zachodzi: g. 22.51

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś o godz. 19 — **„Goplana"** — Wł. Żeleńskiego.

Polski: dziś o godz. 19 — **„Major Barbara"** — B. Shaw'a.

Nowy: dziś o godz. 19.30 — **„Król Ryszard III"** — Szekspira.

Komedia Muzyczna: dziś o godz. 20 — **„Ósma żona Sinobrodego"** A. Savoir'a.

Aktora i Lalki: dziś dwa przedstawienia o godz. 16 — **„O Wacku i Jacku"** o godz. 19 — **„Nadzieja"**.

Kameralny (ochotniczy zespół TPŻ): dziś o godz. 19.30 — **„Gra serc"** St. Kiedrzyńskiego.

KINA

Apollo — „Skarb" o godz. 16, 18, i 20; **Bałtyk** — „Trzeci szturm" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** — „Gasnący płomień" o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Siostra lokaja" o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — **„Młodość Tomasza Edisona" o godz. 16, 18** i 20; **Aktualności nr 9** — o godz. 10, 11, 12 i 13.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji, Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, telefon 422.

Dyżury lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w miesiącu marcu: 3 bm. dr Florian Sztuba, ul. Wolności 28, tel. 522, 4 bm. dr Felicja Mikulska, ul. Kolejowa 15, tel. 640 5 bm. dr Bronisław Masłowski, ul. Rynek 26, tel. 460, 6 bm. dr Alfons Gdyra, ul. Wrocławska 34, tel. 677, 7 bm. dr Michał Chmiel, Wrocławska 1, tel. 693, 8 bm. dr Tadeusz Frydrychowicz, ul. Prosta 5, tel. 400, 8 bm. dr Florian Sztuba, 9 bm. dr Felicja Mikulska, 10 bm. dr Bronisław Masłowski, 11 bm. dr Alfons Gdyra, 12 bm. dr Michał Chmiel.

Dyżur trwa: w dni powszednie od godz. 16 do 6 rana dnia następnego, w soboty od godz. 12, w niedziele i święta od godz. 6 rana do godz. 6 rana dnia następnego.

Matura w Liceum dla Dorosłych. Wyrównania w zakresie oświaty i kultury dokonywane są na wielu kursach i w szkołach dla dorosłych. W Ostrowie istnieje semestralne Liceum dla Dorosłych, kierowane przez prof. Ciećkiewicza. Liceum cieszy się powodzeniem szczególnie wśród młodzieży, zatrudnionej zawodowo. W drugiej połowie ub. miesiąca odbyła się w tej uczelni matura. Przewodniczącym Komisji był prof. Ciećkiewicz, delegatem Kuratorium sędzia Chruściński, a przedstawicielami czynnika społecznego pp. Jan Wiegosz i Mieczysław Talaga. Do egzaminu dojrzałości stanęło 81 absolwentów Liceum, a zdało 77.

Oto nowi maturzyści: **z typu humanistycznego:** Regina Błaszczkówna, Maria Domieracka, Irena Dziubalanka, Danuta Filkówna, Stefania Grzegorczykówna, Krystyna Grządzianka, Irena Kołodziejówna, Bogdan Kończak, Kazimierz Kochler, Wanda Kożuchowska, Teresa Krzoskówna, Władysław Maciejewski, Zofia Mikołajczykówna, Zofia Osadowa, Teresa Nowakowska, Mieczysław Poprawa, Stanisław Ratajek, Ludwik Ratyński, Marian Sas, Kazimierz Stefaniak, Kazimiera Stefaniakówna, Tadeusz Stempin, Stefan Tarchalski, Aleksander Urbaniak, Stefania Urbaniakówna, Władysław Zuchowski.

Z typu matematyczno-przyrodniczego egzamin dojrzałości zdali: Halina Szubertówna, Zofia Zimochówna, Franciszek Brdęk, Henryk Hadriś, Czesław Dobry, Mieczysława Dudzińska, Helena Janicka, Krystyna Krzyżanowska, Zbigniew Pamin, Maria Pawlaczykówna, Stefan Piwoński, Cecylia Polak, Bożenka Kawalanka, Stanisław Malecha, Henryk Stempniewicz, Ignacy Wojakowski, Zofia Mielicka, Marian Moch, Bolesław Mrowicki, Urszula Olszewska, Kazimierz Płaczek, Lech Kolany, Stefan Małolepszy, Irena Skrzypczakówna, Teresa Tomalanka, Helena Zybalanka, Bolesław Zimoch, Franciszek Jurek, Mirosława Kicelowa, Wacław Pierzykowski, Henryk Pinkowski, Zygmunt Spychała, Mieczysław Walczak, Zbigniew Baszczyński, Kazimierz Chudy, Bogusław Czajkowski, Ryszard Curyk, Czesław Kowalski, Leokadia Baderówna, Sabina Bielkiewiczówna, Helena Bojanowska, Teresa Chubakówna, Halina Dolacianka, Anna Szukalska, Franciszek Lewicki, Mieczysław Grzęda, Jerzy Łakasiewicz, Zdzisław Matuszczak, Edward Gilla, Zofia Jasiczek, Barbara Kowalska, Marta Kubiakówna, Henryk Kozłowski, Roman Korzekwa.

Kurs mistrzowski. Publ. Średnia Szkoła Zawodowa organizuje z początkiem bm. kurs dla tych rzemieślników, którzy mają zamiar przygotować się do egzaminu mistrzowskiego. Kurs obejmie przedmioty ogólne i zawodowe. Ukończenie kursu będzie równoznaczne ze zdaniem teoretycznej części egzaminu mistrzowskiego.

Stołówki dla pracowników. Według wyjaśnienia Okręgowej Komisji Związków Zawodowych stołówkę dla pracowników zobowiązany jest prowadzić zakład, zatrudniający ponad 200 osób, o ile do korzystania ze stołówki zgłosi się 100 osób. Zakłady pracy, które zatrudniają mniej niż 200 pracowników, mogą prowadzić stołówkę, gdy liczba korzystających z niej wynosi co najmniej 50 osób. (md)

Cieszyn najofiarniejszy

Najofiarniejszym miastem w Polsce na rzecz odbudowy zniszczonej stolicy jest Cieszyn, który od 17 tysięcy stałych mieszkańców uzyskał na ten cel przeszło 7 milionów złotych, tj. przeciętnie 410 zł od jednego mieszkańca.

Na drugim miejscu w akcji pieniężnej pomocy Warszawie znalazło się Bielsko, gdzie na każdego mieszkańca przypadło 350 złotych, ofiarowanych stolicy. W sumie wyniosło to 10 i pół miliona złotych.

Dla wielkomieszczucha, który zasiedzi się w dużym mieście i któremu sprawy zawodowe bardzo rzadko umożliwiają wytknięcie nosa poza granice „swej stolicy" — każdy wyjazd na prowincję staje się swego rodzaju atrakcją. Mógłby ktoś powiedzieć że jedynie chyba podróż do krajów tropikalnych jest atrakcją. Ale prowincja...? A przecież taka wycieczka od miasteczka do miasteczka ma dużo uroku.

Przeważnie na rynku naszych miasteczek chełpi się — słusznie czy niesłusznie — ratusz. Kiedy się samochodem podjeżdża pod niego, można być pewnym, że jest się w sercu miasta. Zbiegające się w rynku ulice „pompują" w miasto całe jego codzienne, mniej lub więcej ruchliwe życie.

Urok naszych wielkopolskich miasteczek, to wyczuwalna godność ich mieszkańców, dumnych ze swego Kościana, Wschowy, czy Krotoszyna. „Trzeba zobaczyć zbiory w naszej bibliotece" — mówi mi wschowianin. „Tak pięknej auli szkolnej, jak w naszym Kościanie, na pewno w Poznaniu nie macie" — rzekł do nas kościanin. „Nasza szkoła rolnicza jest największa w Polsce" — słyszy się w całym Bojanowie.

I zawsze ma rację przypadkowy **cicerone,** zwracając uwagę przybysza na dumę swego miasteczka. Urok naszych miasteczek to ich ludzie, zabytki, rynki i nieśmiałe uliczki...

Objazd kilku miast wielkopolskich nasunął mi te uwagi, a poznani ludzie ich sprawy i troski, ciągle wracają do mej pamięci.

Powtórzmy tę podróż, tym razem nie wyznaczając jej kilometrami, ale zdaniem za zdaniem, które by razem odtworzyły szlak, powiedzmy o takim tytule: Od Amazonki... przez Wschowę, Leszno i Krotoszyn do Poznania.

* * *

Akcja Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" pod hasłem „Autorzy wśród swoich czytelników", zasługuje na szczerą pochwałę. Przekonano się już o tym niejednokrotnie. Trzeba bowiem widzieć te przepełnione sale, ludzi zasłuchanych, lub witających swoich ulubionych pisarzy z niekłamaną serdecznością.

Tak było i ostatnio. Tym razem objazd pomyślano tak, by i młodzież miasteczek miała okazję usłyszenia autora, który sen spędza z jej powiek. Czyż może bowiem młodzieniec spokojnie oczekiwać odczytu o dżunglach Brazylii, puszczach Kanady, czy tajemnicach Madagaskaru?

Nasz „Fiat" rozumiał, że nie wolno mu mitrężyć. Zajechaliśmy więc do Kościana według planu. Obywatel Kościana miał rzeczywiście rację. Aula Gimnazjum jest naprawdę wspaniała. I bardzo natłoczona. Mucha by nie weszła. Witają chłopcy i dziewczęta, wszyscy wykładowcy i liczni obywatele miasta „tego znad Amazonki", Arkadego Fiedlera.

Po chwili cisza wszechwładna... i oto przenosi wszystkich w nieznany świat bujnej dżungli, świat miliona jezior Kanady, autor „Ryb śpiewających w Ukajali". Dwie pełne godziny mijają niespotrzeżenie.

„Fiat", jakby sam nawoływał do pośpiechu. Tu Kościan jeszcze, a przecież do Wschowy daleko. Jedźmy zatem!

W aucie rozmawiamy o dyskusji, która rozwinęła się na fiedlerowskim odczycie.

— „Czy słyszeliście pytanie o stosunku kolorowego człowieka do białego" — zapytuje Fiedler?

— „Oczywiście!"

— „Zaręczam — mówi dalej Arkady Fiedler — że to pytanie powtarzać się będzie na każdym odczycie".

A więc to już Leszno! Nie chcieliśmy uwierzyć. Pewno, skoro pytanie 15-letniego może chłopaka stało się tematem ożywionej rozmowy. Zdaniem Fiedlera stosunek tubylców (a może „tambylców") do białego jest niechętny, graniczący nieomal z wrogością. Zbyt dużo doznali krzywd i wyzysku, zbyt często stawali się ci ludzie ofiarami białego kapitalisty. W murzyńskiej kołysance śpiewa się przecież:

„Śpij mój synku, mój czarny ty murzynku,
twój ojciec w polu kark swój gnie,
a bat mu plecy tnie".

Dziś, słusznym zdaniem autora „Kanady pachnącej żywicą", dźwigają się ludy malajskie, ludy Burmy, Indonezji, nawet Konga. Pęd do wolności, wiew życia, niesie lepsze jutro dziś jeszcze uciemiężonym...

* * *

Leszno jest tylko etapem. Naszym celem Wschowa. Ale w grodzie Leszczyńskich dana nam jest chwila odpoczynku. Rozprostowujemy ścierpłe nogi. Miasto (tylko nie mówcie miasteczko!) bardzo ożywione. Mieszkańcy są ze swej siedziby bardzo dumni. Teatry przyjezdne odwiedzają ich często. Filmy, wcale nie przestarzałe, oglądać można co wieczór. Kawiarnie są. Można posłuchać muzyki. Jak w dużym mieście: po spełnionym obowiązku, po dniu pracy coś niecoś dla ducha. W kawiarni, w której raczymy się dobrą kawą, na razie pustawo. Siedzą tylko „przelotne ptaki". Tak przelotne, jak my.

Po godzinie rzeczywiście „odlatujemy" do Wschowy. Na razie mkniemy raźno; „Fiat" grzeczny, dobrze wychowany, chce nadal być wzorem punktualności. Po drodze... „nieszczęście". Niemądry szarakul Uszedłbyś cało bez szwanku, żeby nie twój bezgraniczny lęk przed człowiekiem. Miast w las wpadłeś, szaleńcze, pod koła samochodu. Zginąłeś.

Czy wiesz, biedny zajączku, że żałowaliśmy ciebie bardzo; czy wiesz, że najbardziej żałował cię ten, który pisał o „Zwierzętach z lasu dziewiczego"?

*

Światła migają przed nami.
Wschowa.

Tad. H. Nowak

Nieco włóczęgi bez mitręgi (I)
Z Fiedlerem po Wielkopolsce

✝

Dnia 28 lutego 1949 r. zasnęła w Bogu w Zakopanem, śp.

Maria Antonina Piramowicz

Dziecko Marii i św. O. Franciszka, były więzień polityczny z Ravensbrücku

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 10 marca o godz. 7 w kościele O. O. Franciszkanów w Poznaniu, o czym zawiadamia

3951 **przyjaciółka**

✝

Dnia 23 lutego 1949 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najtroskliwsza matka, ukochana babunia, siostra, szwagierka, bratowa, teściowa i ciocia, śp.

z Leppertów

Pelagia Durczewska

Pogrzeb odbył się w Rawiczu z domu żałoby dnia 26. II. 1949 r., o czym donoszą

w głębokim smutku pogrążeni

mąż z córkami i rodzina

Rawicz, w lutym 1949 r. 3919

Płyty chodnikowe i krawężniki
Słupy oświetleniowe i ogrodnicze
Dachówkę oraz elementy budowlane

poleca 3b-11

Miejska Wytwórnia Betonów

Wrocław, Żmigrodzka 105 — Telefon 60-53

INŻYNIER
lub doświadczony TECHNIK

z praktyką warsztatową potrzebny jako szef działu sprzętu.

Zgłaszać się: Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych w Poznaniu, ul. Skarbowa 9. 3a-29

„WEŁNA KRAJOWA"
POZNAŃ
ulica Kraszewskiego 4
najkorzystniejsza
wymiana i kupno
Świeży transport
włóczki
pl 62

Eleganckie ubrania
męskie, chłopięce i dla młodzieży
spacerowe i sportowe
w wielkim wyborze i tanio poleca
TANI ZAKUP - FELIKS KONIECZNY
Poznań, Dąbrowskiego 46, tel. 34-61 i 39-16
p 1783 **(wejście z Rynku Jeżyckiego)**

Tapety
CERATY
wózkowe, na torby i teki
Linoleum kraj.
Chodniki
Wielka 9 I ptr.
Zb. Waligórski
wejście z ul. Szewskiej. p1772

Gdynia-Ameryka
Linie Żeglugowe
przyjmą natychmiast:
1 maszynistkę
język angielski
1 maszynistkę
język i stenografia angielska
tylko siły pierwszorzędne.
Zgł. Wydział Personalny Gdynia, ulica Portowa 15
3a-3

ZNAK OCHR.
Kreda z koroną
Czerwień cementową
Farby - Wałki dekor.
Hurt. emalię „Jagol"
poleca
Hurt. Art. Malarskich K. Musiał i Ska Poznań
Św. Marcin 16/17. p1776

Przedstawicielstwo
na województwa: — szczecińskie, wrocławskie, łódzkie i śląskie branży apteczno - drogeryjnej oddamy.
Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka nr 7 pod „823". p1827

Ceraty
Linoleum
Plusze
Chodniki — Dywan
tanio kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblow. i dekoracyjnych
FR. PERTEK
POZNAŃ
Kraszewskiego 17
Tel. 519-67 3a-12

JUBILER-ZŁOTNIK
i GRAWER
Emanuel Kamieński
Poznań
ulica Gąsiorowskich 10
Telefon 75-45
3a-14

Serwisy do kawy

Serwisy obiadowe	Garnki aluminiowe
Talerze Filiżanki	Garnki kamienne
Kieliszki, szklanki	Młynki do kawy
Komplety do likieru	Tarki do prania
Szkła do zapraw	Szczotki do zamiat.

p1785
H. ŚWIETLIK
Poznań, Stary Rynek 58 — Telefon 89-76

SANATORIUM DLA PŁUCNO-CHORYCH
W TUSZYNKU k. Łodzi
(poczta Tuszyn k. Łodzi)
poszukuje zaraz
PIELĘGNIAREK KWALIFIKOWANYCH.
Mieszkanie, światło, opał i wyżywienie zapewnione. Wynagrodzenie według nowej siatki płac.
3b-3 **Dyrekcja**

Lokal
w śródmieściu, ca 200 m², na lekki przemysł domowy lub magazyny zaraz
do wydzierżawienia
Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka nr 7 pod „3,18". p1885

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** **Konto: Bank Gosp Spółdz nr 8**

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a. 3516

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne p1822

Koedukacyjne kursy maszynopisania — Ratajczaka 36, tel. 504-70. Dla zamiejscowych listownie. p1867

Stenografia różnych systemów, księgowość. Kromczyńska, Skarbowa 6, pokój 28. p1899

Kursy Handlowo - Administracyjne rozpoczynają 10 marca półroczną, trzymiesięczną naukę księgowości przemysłowej od podstaw, obejmującą rachunkowość przemysłową, bilansoznawstwo, teorię kosztów. Zapisy: sekretariat, Potockiej 16 (Łazarz), godz. 17 do 19. p1874

Księgowości kursy wieczorowe
Handlowe kursy półroczne
ROZPOCZYNAMY
Kursy Handlowe Smólskiego
Poznań, Wawrzyniaka 33, tel. 48-47. p1763

Osobiste

Obelgę rzuconą na ob. Grobelnego odwołuję, przepraszam. Stanisław Jackowski. F410

Publiczne podziękowanie Najświętszemu Sercu Jezusowemu, Matce Najśw., św. Antoniemu, św. Judzie Tadeuszowi za odzyskane zdrowie. M. Kawowa, Poznań. 3706

20.000,— nagrody za przyczynienie się do zwrotu skradzionego 28 lutego futra (łapki karakułowe, czarne, średnia szczupła figura, podniszczone, szalowy kołnierz, zwykłe guziki do dołu). Tel. 41-44. p1915

Sprzedaże

Poduszki sypialne, kołdry oraz pierze pościelowe poleca pensjonatom, szpitalom, domom wczasów „Emkap", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30 p1661

Dom trzypiętrowy nowoczesny, wyłączony, wolnym mieszkaniem trzypokojowym, łazienką, centralnym. Tel. 85-56 p1679

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p1385

Parcele — Wille — Kamienice — Gospodarstwa. Kupno — Sprzedaż. Załatwia solidnie Firma „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 3758

Sprzedam parcelę przy Botaniku 1.300.000,—; oparkanioną Winogrady 750.000,—. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 3638

Dwie sypialnie jesion i dąb, korzystnie. Mostowa 23, wejście z Bohaterów. p1847

Okazja! Samochód BMW Typ 326, stan idealny. Stacja benzynowa, plac Wolności. F400

Meble korzystnie poleca Janiak Ska, Za Bramką 4. p1909

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1750

Maszynę do szycia bielizny Zik-Zak Pfaff w dobrym stanie sprzedam — pl. Wolności 5 m. 7. p1916

Wózek koszykowy dobrym stanie. Świerczewskiego 17 m. 3, godz. 17—18. p1907

Samochód ciężarowy 1½ tony, po remoncie, zapasowym motorem sprzedam. Oferty: PAR Ratajczaka 7, pod 3,47. p1906

Szafę do rzeczy 3-częśc. nowoczesną, biurko-biblioteka (orzech.), stół okrągły (deb.) rozciąg. i 6 krzeseł, szafę kuchenną sprzedam. Kopernika 3 m. 17. 3913

Willa wyłączona, idealna pojowa, mieszkanie wolne, 1.200 tys; kamienica uszkodzona, Śródmieście, do odbudowy, potrzeba 700.000; kamienica rzeźnictwem warsztatem — 2.200.000. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. k241

Pianino pierwszorzędne tanio sprzedam. Kopernika 6 m. 12. p1902

Elektrolux do froterowania podłóg. Garbary 7 m. 6. p1900

Samochód trzykołowy „Goliath" na chodzie, tanio sprzedam. Tel. 39-78. p1881

Radio okiem magicznym — zmienny. Pamiątkowa 21 m. 8 k267

Motocykl DKW 200 ccm w dobrym stanie. Krasińskiego 9, warsztat. c696

Opony 1050, 750, 700×20, 18, 17, 16 sprzedam, Świerczewskiego 19. 3954

Büssing 5 ton, po remoncie, sprzedam lub zamienię dopłatą tonówkę reklamówkę. Telefon 519-10. 3953

Sprzedam formę tutkę oraz urządzenie do lodów — św. Marcin 14 m. 10 (front). F412

Willę komfortową, wyłączoną, sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3921.

Fortepiany i fisharmonie sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcin 22, podwórzu; tel. 23-91. p1704

Parę koni ciężkich, wałachy, dobrane kasztany oraz 2 wozy skrzynkowe sprzedamy — Fa Pawłowski & Wiśniewski, Poznań, Garbary 60, tel. 42-52 p1880

2 konie ciężkie
2 platformy
4—5 ton, ogumowane **sprzedamy.** Zgłoszenia **„GAZOSPRZĘT"**
Dąbrowskiego 32. 3828

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż — kupno. Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p1860

Wózek dziecięcy sprzedam korzystnie. Wierzbięcice 51 m. 10. 3930

Urządzenie sklepowe, branża papiernicza, galanteria, towary krótkie. Zeylanda 10 m. 6. 3894

Sprzedam motocykl DKW 350 NZ okazyjnie. Poznańska 64 „Delco" 3907

Kołnierz lisa srebrnego sprzedam okazyjnie. Sienkiewicza 5 m. 3. 3905

Tłocznię ekscentr. 5-tonową, tokarnię, rewolwerówkę sprzedam. Taberski, Kanałowa 17. 3903

Skład konia i wóz sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp., Marszałka Rokossowskiego 16 — nr 310. F409

Samochód „Opel" 6-cylindrowy, półciężarówkę sprzedam. Poplińskich 10 m. 2. k265

Plusze, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum. Pertek, Kraszewskiego 17. 3a-11

Sprzedam różne meble, gabinet, żyrandole, drobiazgi. Gniezno, Park Kościuszki 5 m. 2. 2b-166

Singera maszynę do szycia gabinetową i krawiecką. Chłapowskiego 3 m. 3. p1879

BMW samochód sprzedam korzystnie ewtl. zamienię na motocykl 500 ccm, tylko BMW. „Auto-Obsługa", Poznań, Poznańska 64 (były Cyrk Olympia). p1876

Olejarnię mechaniczną, hydrauliczne prasy na prowincji. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 2,668. p1701

Sprzedam okazyjnie motocykl, piec gazowy, automat gazowy „Junkers", szafkę lekarską. Poznań, al. Przybyszewskiego 31 m. 3. F380

Arytmometr ręczny na 4 działania wielomiejscowy. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7 — pod 2,678. p1707

Samochód osobowy kabriolet Steyer Super sprzedam. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7 — pod 2,683 p1711

Gospodarstwo 226-morgowe zabudowaniami, dom sześciopokojowy, inwentarzem martwym, obsiewem powiat Gniezno, 3 miliony; 36 morgów, bez inwentarzy, 1 milion — wpłaty 600.000; dzierżawa 104 morgi inwentarzami, obsiewami, 1 milion; sprzeda: wybór domów — Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 3678

Parcelę Osiedlu Grunwaldzkim 1000 m² sprzeda właściciel. Tel. 507-22. p1700

Lokomobile, młocarnię parową, stan pierwszorzędny, sprzedam. Smogorzewska, Gniewkowo, ul. Piasta 7. 2a-270

2 morgi w letniskowym, lesistym terenie, okolicy Poznania, okazyjnie sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 3662.

Okazyjnie sprzedam dużą **reklamówkę** „Ford" 6 dwutonową, koła bliźniacze, stan maszyny pierwszorzędny. Mosina, Polna 3, tel. 56. 3663

Akordion 120 basów z rejestrem, Winogrady 106 m. 3. 2b-165

600 kilo wyborowej cebuli, 35 zł kilo, sprzedam. Wojda Franciszek Gołaszyn Osada, p-ta Bojanowo, powiat Rawicz. 2a-275

Tapczany, leżanki poleca Olenderczyk, Rokossowskiego 78, II podwórze. 3720

Wózek koszykowy, niklowy, jak nowy, sprzedam. Sikorskiego 36 m. 9. k246

Arkusze blachy kotłowej 200×100×2½ cm. Oferty nr 4136 Czytelnik Daszyńskiego 48. k245

Setkę NSU na chodzie — Za Bramką 4, warsztat mechan. F391

Sklep spożywczy zaprowadzony, towarem centrum, wyłączony, odstąpię. Oferty nr 446 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c646

Domek, dwa mieszkania (wolne), ogród 600 m, blisko tramwaju, sprzeda właściciel. Of. nr 441 Czytelnik Armii Czerwonej 1. c641

Młyn (zapęd elektryczny) do mielenia wszelkich chemikalii sprzedam. Oferty nr 438, Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c638

Wózek dziecięcy sportowy, zupełnie nowy, sprzedam. Chłapowskiego 7 m. 8. c637

Lak butelkowy każdej ilości dostarczę natychmiast, 200 zł kilo. Majcher, Dąbrowskiego 71 m. 12. c635

Piłę na żelazo z motorem sprzedam. Poznańska 34, warsztat. p1754

Fiat 508 po remoncie. Auto-Pogotowie, Wierzbięcice 25. p1748

Sprzedam rower męski. Skryta 14 m. 1. 3736

Maszynę do pisania „Erika" sprzedam. Wierzbięcice 37a m. 17. 3722

Kupna

Łom srebrny kupujemy. Laboratorium Chemiczne Libelta 11. p1675

Maszynę do pisania tylko nowoczesną (Ideal, Continental, Torpedo, Triumph, Mercedes itp.) kupię prywatnie. Oferty z ceną PAR, Poznań, Ratajczaka 7, nod 2,722. p1747

Aparat fotograficzny, małoobrazkowy kupię „Fotoma", Szkolna 11. p1729

Konie na rzeź kupuję Stanisław Gałkowski, Poznań Zamkowa 7, tel. 31-55 3a9

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel. 21-10, 21-11. p1751

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p1752

Parcelę — Willę — Domek — Gospodarstwo — Kamienicę kupię. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 3759.

Kupię szafę do rzeczy, dywan, oraz kilim na ścianę. Telefon 65-20. p1897

Kupię domek lub małą willę z małym ogrodem w Poznaniu, blisko tramwaju, albo w Puszczykowie. Pośrednicy wykluczeni. Of. Głos Wlkp. nr 3952.

Młynek do maku na prąd kupię. Łączkowski, Poznańska 43. 3939

Kupię barak od 3—6 ubikacji. Informacje: Przybylski, Poznań, Szewska 20, skład mebli 3733

Samochód osobowy małolitrażowy w dobrym stanie kupię. Oferty nr 429 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c629

Kupię lub wynajmę kiosk dobrym punkcie. Oferty Głos Wlkp. nr 3941.

Opony 400×15 kupię. Łączkowski, Poznańska 43. 3940

Adapter, patefon walizkowy, płyty, kupię. Kilińskiego 4 m. 8, p1720

Kupię kamienicę do 5.000.000. Gruszczyński Wawrzyniaka 22 tel. 13-26. 3637

Leice 111-c okazyjnie kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 2b-164.

Block do Forda V 8, 3,9 l. kupi Zywert i Ska, Poznań, ul. Skałdowa 4, tel. 17-33. 3729

Granatową marynarkę i złoto dentystyczne kupię. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3715.

Zamiana

Zamienię czteropokojowe, wyłączone, na podobne dwupokojowe (ewtl. oddam). Of. Głos Wlkp. nr 3673.

Zamienię pokój kuchnią (Luboniu) na podobne Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 3658.

Mieszkanie 4-pokojowe, komfort, centralne (Poznań) na 3-pokojowe Łódź. Oferty Głos Wlkp. nr 3643.

Domek wyłączony, 2 pokoje mniejsze i 2 kuchnie, 1000 m² ogrodu, ul. Obornicka, 5 minut tramwaju, zamienię na większy pokój z kuchnią niedaleko tramwaju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 2.681. p1709

Pieniądz

Poszukuję wspólnika ewtl. wspólniczki, czynnego lub cichego, do poważnego rentującego przedsiębiorstwa przemysłowego lub wykończenia nowego, dużego domu blisko Poznania — potrzebna gotówka powyżej 2.000.000,—. Gwarancja hipoteczna. Oferty nr 427 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c627

Oddam udziały w dobrze zaprowadzonym przedsiębiorstwie przemysłowym. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,14. p1882

Przyjmę wspólniczkę ewtl. sprzedam lub wydzierżawię kiosk. Oferty Głos Wielkopolski nr 3683.

Wspólnik, kulturalny, do przedsiębiorstwa handlowego większą gotówką potrzebny. Oferty nr 443 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c643

Wolne lokale

UWAGA!
Komfortowe mieszkania w śródmieściu, za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: ul. Mickiewicza 20 m. 4. p1743

Mieszkanie dwupokojowe nowoczesne 280.000. Kórnicka 56. p1678

Garaże do wynajęcia. Długa 3 m. 2, Administracja. p1866

2 pokoje kuchnią, centrum, odstąpię za zwrotem remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 3,54. p1911

Trzypokojowe wyłączone — zwrot remontu. Informacje: Marcina 13 m. 6. p1887

Pokój dużą kuchnią oddam zaraz. Zwrot remontu 85 tys. Oferty Głos Wlkp. nr 3942.

Kulturalnemu panu pokój centrum, telefonem. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,10. p1878

Umeblowany gimnazjaliście blisko Roosevelta. Oferty Głos Wlkp. nr 3959.

Pokój umeblowany śródmieściu wynajmę. Oferty nr 434 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c634

Starszego, samotnego pana przyjmę na pokój od 1. 3. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 3656.

Uwaga!
Lokale handlowe na rogu ul. Wielkiej i Garbar przy Nowym Moście, oraz mieszkania, za zwrotem remontu. Wiadomość: ul. Mickiewicza 20 m. 4. p1742

Nr Km. 5/49.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wolsztynie, Brunon Czternasty, mający kancelarię w Wolsztynie, ul. Dąbrowskiego 8, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 8 marca 1949 r. o godz.. 10

w Kargowej (na terenie b. mleczarni) odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Romana Grzechowiaka, składających się z:

cegły szamotowej i to 3.300 szt. używanej i 2.400 szt. nieużywanej; 29 m² płyt muraskich trucinowych; 60 m bież. rur kotłowych używanych i 80 m bież. różnych wymiarów dźwigarów I od 220 do 500 mm, —

oszacowanych na łączną sumę 203.770 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik
(—) Br. Czternasty
Wolsztyn, dnia 26 lutego 1949 r. 3a-31

Przetarg

Spółdzielnia Budowl.-Mieszk. Polsk. Urzędników Państw. w Poznaniu rozpisuje przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich dla odbudowy domu mieszkalnego przy ul. Skrytej nr 10.

Kosztorysy ofertowe odbierać można w biurze Spółdzielni przy ul. Śniadeckich nr 23 — parter, za opłatą 400,— zł, oraz uzyskać potrzebne wyjaśnienia.

Oferty wypełnione w podwójnej kopercie zamkniętej bez nadruku firmowego złożyć należy w biurze Spółdzielni w terminie do 10 marca br., godz. 12. 3906

Skład ruchliwej ulicy Poznania oddam, Słowackiego 39 lokal 11. 3696

Mieszkanie do wyremontowania 4½ pokoi, kuchnia, łazienka, przy Winogradach. Oferty: PAR Ratajczaka 7, pod 2,711 p1739

Lokal z pokojem na warsztat lub cichy przemysł, na Wildzie, korzystnie do odstąpienia. Of.: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,706 p1735

Pokój oddam studentce z częściowym utrzymaniem za pomoc w nauce (1 dziewczynka). Oferty: PAR Ratajczaka 7 — pod 3,1. p1869

Szuka lokalu

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty nr 480 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c680

Puszczykowo 1—2 pokoi kuchnią, parter, puste lub umeblowane zaraz na czas do 1. 6. Tel. 20-76. p1873

Samotna na posadzie szuka pokoju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,59. p1914

Pokoju kuchnią wzgl. używalnością kuchni, chętnie Puszczykowo. Cena obojętna. Daszyńskiego 41. „Galanteria". 3963

2 pokoje kuchnią, łazienką — zwrot remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,52. p1910

Technik na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,49. p1908

Studentka poszukuje pokoju — cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 3917.

2 pokoje kuchnią, łazienką — również peryferie. Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 3928.

Spiesznie pokoju kuchnia wzgl. używalnością (jedna osoba) — zwrócę remont lub czynsz z góry. Of. Głos Wlkp. nr 3927.

Przyjezdny inżynier, kilka razy miesięcznie w Poznaniu, szuka niekrępującego pokoju bez noclegu. Oferty Głos Wlkp. nr 3958.

Poszukuję umeblowanego pokoju zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 3681.

2 pokoj na biura w centrum miasta poszukuje poważne przedsiębiorstwo Czynsz obojętny. Of. Głos Wlkp. nr 3679

Młode małżeństwo poszukuje pokoju kuchnią lub bez. Zapłaca rok z góry. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego (Focha) 16, nr 282. F381

Poszukuję dużego, pustego pokoju. Zapłacę z góry. Oferty nr 432 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c632

Dwie spokojne studentki poszukują pokoju, chętnie śródmieściu. Oferty Głos Wielkopolski nr 3668.

Urzędniczka samotna na stanowisku szuka pokoju, najchętniej Wilda. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 3639.

Pokoju z łazienką, chętnie bez mebli poszukuje samotny — czynsz z góry. Oferty Głos Wlkp. nr 3734.

Dwie spokojne panie poszukują pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 3727.

Mieszkania 2½ pokoju zwrotem remontu poszukuję. Skośna 16 m. 8. c636

Pokoju umeblowanego lub pustego, wygodami (Łazarz) dla kawalera na kierowniczym stanowisku poszukuję. Of. Głos Wlkp. nr 3693.

Dzierżawy

Dzierżawa 70 morgów, dom czteropokojowy (blisko Gniezna) inwentarzem martwym, obsiewami, korzystnie spieszne wydzierżawię. Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 3946

Oddam probostwo, 104 ha, w mogileńskim, z powodu przejęcia własności. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 2b-158.

Piekarnia z urządzeniem, mieszkanie, zaraz do wynajęcia. Bnin, pow. Śrem, Gen Świerczewskiego 123. 2b-162

Państwowy Ośrodek Kultury Rolnej w Oleśnicy pow. Chodzież, wydzierżawi zaraz ogród warzywny 0,58 ha oraz sad 2,58 ha (120 drzew owocowych). Warunki do omówienia na miejscu. 2b-159

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły, Florian Dziamski, Duszniki, pow. Szamotuły. 3889

Zgubiono zaświadczenie zwolnienia wojskowego RKU Poznań, Zygmunt Michalski. 3890

Zgubiono 1 bm. kołnierz żółty lis narożnik Garbar — Bohaterów. Zwrot wynagrodzę. Bohaterów 2, Wytwórnia Łóżek Metalowych. p1875

Zgubiłem świadectwo szkolne, dowód osobisty (kennkarte), kartę rejestracyjną RKU Ilża. Tadeusz Muchalski, Trzcianka Lubuska. p1884

Zagubiono kartę rejestr. RKU Poznań-miasto wydaną na nazwisko Stanisław Rosada, Poznań, Staszica 24. F422

Skradziono legitym. tymcz. Ubezp. Społ., zameldowanie milicyjne, dekret opiekuńczy na nazwisko Władysława Kaliska F414

Zginęła suka, boxer. Odprowadzić: Opera, Antonina Kawecka F416

Zgubiono kartę Urzędu Zatrudnienia Poznań. Stanisława Świergiel. 3914

Zgubiono legitymację kolejową nr 33604, Julianna Walkowiak, Koronkarska 10. 3926

Zgubiono dowód rejestracyjny RKU Poznań na nazwisko Marian Kuberacki. 3694

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej nr 46736707, Edmund Wieczorek. p1744

Zagubiono książeczkę tożsamości konia wystawioną przez Starostwo Powiatowe Choszczno (klacz gniada z gwiazdką, ur. w roku 1932). Wacław Krawczyk Danków, gm. Bobrówko, pow. Strzelce Kraj. 2a-265

Różne

DACHY
pokrywa, naprawia, oraz wszelkie prace blacharskie —
wykonuje
Przedsiębiorstwo Robót Blacharsko-Dekarskich
Ig. MANDOWSKI,
Poznań, Grobla 3, tel. nr 34-69. p1858

Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych welonów. Ciesielski, Paderewskiego 1. p1509

Kto wypożyczy pianino za miesięczną opłatą. Oferty nr 439 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c639

Wolne posady

Pomoc domowa lubiąca dzieci, z noclegiem zaraz lub później. Poznańska 28/30 m. 7. 3908

Chłopiec do roznoszenia towaru potrzebny zaraz. Górski, ul. Środka 3. c678

Pomoc domowa z noclegiem zaraz. Wyspiańskiego 10 m. 8 3910

Biuralistka do wszelkich prac biurowych z pisaniem na maszynie. Oferty z życiorysem i podaniem wymagań PAR, Ratajczaka 7, pod 3,2. p1871

Pomoc domowa stała potrzebna zaraz. Chwaliszewo 68 m. 9. p1904

Pomocnica domowa ze świadectwami potrzebna zaraz — Grunwaldzka 91 m. 2, od 17. p1901

Potrzebni młodsi: stebnerka, ręczniarka, pomocnik szewski. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 3,39. p1898

Panienka czysta, uczciwa, do dwojga dzieci potrzebna. Zgłoszenia: Półwiejska 4 (Drogeria). p1883

Księgarz do prowadzenia sklepu księgarsko - papierniczego zaraz potrzebny. Oferty Głos Wlkp., M. Rokossowskiego 16, nr 322. F421

Pomoc domowa zaraz, pensja 6.000. Maj. Pętkowo. Środa. F420

Pomoc domowa. Zgłoszenia: Świętosławska 8 m. 1. 3950

Pielęgniarki wykwalifikowanej do niemowlęcia poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 2,677. p1706

Gosposia uczciwa potrzebna — Marsz. Rokossowskiego 32 m. 7a. 3935

Ekspedientka uczciwa potrzebna. Delikatesy, Walki Młodych 10. F413

Pomoc domowa, stała, potrzebna natychmiast. Rokossowskiego (Focha) 84 m. 8. 3918

Przychodnia dziewczyna do dzieci i pomocy domowej. Niegolewskich 5 m. 4. 3925

Pojerka względnie młodsza dziewczyna do polerowania spodów do drewniaczków potrzebna zaraz. Mickiewicza 9, stolarstwo. 3957

Pracownik który umie szlifować spody do drewniaczków potrzebny zaraz. Dratwa, Mickiewicza 9, stolarnia. 3956

Odpowiedzialny sklepowy(a) branży tekstylnej poszukiwany. Gwarancja wymagana. Zgłoszenia pisemne: Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w **Mosinie.** 3920

Tokarzy czterech o pełnych kwalifikacjach, możliwie zamieszkałych w okolicy Głównej, przyjmie Centrala Sprzętu PPB Poznań, ul. 27 Grudnia 4. p1913

Tokarz w drzewie, stolarz meblowy, paker na szkło, ślusarze precyzyjni, goniec, potrzebni, „Fizykolabor", Walki Młodych 10. p1912

Mistrz stolarski na wyjazd — dobry fachowiec z długoletnią praktyką, na kierownicze stanowisko zaraz potrzebny. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia: S. B. W. Poznań, ul. Droga Dębińska 10. 3936

Pomoc domowa na dobrych warunkach zaraz. Podolska 13 (Sołacz). 3947

Rutynowaną specjalistkę maszynowego podnoszenia oczek zatrudnimy. Wysokie wynagrodzenie. „Renova", Pasaż Apollo. p1718

Pomoc domowa najchętniej z prowincji. Za Bramką 3 m. 10. p1716

Pomocnik krawiecki, tylko dobry fachowiec poza dom. Of.: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,688. p1715

Mistrz stolarski do prowadzenia stolarni potrzebny zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 2,686. p1714

Stolarz samodzielny meblowy, budowlany, energiczny, do prowadzenia warsztatu, potrzebny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,685. p1713

Pomocnica domowa świadectwami potrzebna. Grunwaldzka 91 m. 2, od godz. 17. k242

Chłopak potrzebny do pracy — Wytwórnia wyrobów drzewnych. Nad Wierzbakiem 9. c633

Pomoc kuchenna do restauracji. Półwiejska 38, restauracja. c631

Potrzebne są uczennice na higienistki dentystyczne. Poliklinika Stomatologiczna, Matejki 60 (parter). 3650

Pielęgniarka do niemowlęcia od 1 marca do Wrocławia potrzebna. Poznań, Limanowskiego 12 m. 4, od godz. 17. 3642

Państwowy Ośrodek Kultury Rolnej Oleśnica, pow. Chodzież, poszukuje zaraz wzgl. od 1. IV. br. szwajcara z 2 pomocnikami, kowala z pomocnikiem, na warunkach Umowy Zbiorowej na rok 1949/50. 2b-160

Szuka posady

Kasjerka z maszynopismem, znajomością księgowości — przyjmie posadę zaraz. Oferty Głos Wlkp., M. Rokossowskiego 16, nr 319. F418

Księgowy ze znajomością wszelkich prac przyjmie pracę. Oferty Głos Wlkp. nr 3938.

Higienistka dentystyczna szuka posady w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 3922.

Młody mistrz tokarsko-ślusarski — energiczny, rzutki, na produkcję i naprawy, poszukuje posady Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,9. p1877

Chłopiec uczciwy, lat 17, poszukuje pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 3665.

Praczka poszukuje prania albo posługi 3 razy w tygodniu, Of. Głos Wlkp., nr 3717.

Cytadelowiec, inteligentny, rzutki, ze szkołą handlową, maszynopismem poszukuje pracy (ma chorą żonę i dziecko). Oferty Głos Wlkp. nr 3654.

Kierowniczka sklepów spożywczych, delikatesowych, kolonialnych, z 15-letnią praktyką kupiecką, pierwszorzędne świadectwa przyjmie posadę. Of. Głos Wlkp. nr 2a-277.

Rolnik, pracownik PNZ, obeznany z działami rolniczymi, hodowlą, plantacją wikliny, dobry organizator gospodarstwa, pierwszorzędne referencje, szuka posady obojętnie w jakiej instytucji i dziale. Oferty Głos Wlkp. nr 2a-276.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**
Redaktor naczelny **Jan Zagierski**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Działyńskich 10** — Telefon 502-32 — 502-34
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul Wyspiańskiego 10, I ptr Tel 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5) Konto PKO Poznań V-4499
Administracja (prenumerata): Poznań, ul. Marszałka Rokossowskiego 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V 4499

Nakładem w Drukarni P P Z G. Poznań Północ K—60303

Przy sobocie po robocie

Przeciągły gwizd syreny zapanował na chwilę nad jednostajnym gwarem maszyn, stukotem młotów i metalicznym zgrzytem pił tnących stal... Wdarł się do wielkich hal fabrycznych, pełnych pochylonych nad warsztatami sylwetek, tokarzy, spawaczy i kowali — oznajmiając koniec pracy.

— Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu.

Grupy „cegielszczaków" opuszczają warsztaty. Robią miejsce następnej zmianie. Nie spieszą jednak ku wyjściu, nie idą do domu... Wylegli tylko przed halę i nawołując się tworzą zespoły. Za chwilę nadjeżdżają ciężarowe auta. Na przyczepki tych ciężarówek ładuje się części maszyn, narzędzia, aparaty do spawania, młoty...

Wreszcie i ludzie wsiadają do auta. Otwarto bramę.

Zabierzmy się z nimi...

Auto mknie ulicami miasta. Z piersi kilkunastu cegielszczaków wyrywa się potężna, pełna pogody pieśń: Marsz, marsz Polonia, marsz wierny narodzie, odpoczniemy po swej pracy, w ojczystej zagrodzie...!

Ta pieśń niejednokrotnie się jeszcze powtórzy. Nabierze jeszcze symbolicznego znaczenia.

Pada deszcz. Wiatr hula polami, kiedy auto zostawiwszy za sobą miasto, wypada na szosę. Beztroski nastrój współtowarzyszy jest zaraźliwy.

Zespół młodzieżowy grupy wagonowni Cegielskiego, jedzie na wieś, aby bezinteresownie naprawiając maszyny i narzędzia rolnicze, pomóc mieszkańcom wsi.

Istniejące ośrodki maszynowe nie wyposażone w odpowiednie narzędzia, nie obsadzone odpowiednią ilością fachowców, nie mogą sprostać zadaniom. Tymczasem zbliża się wiosna, a z nią okres wiosennej akcji siewnej, która nie może zastać chłopa nieuzbrojonego w odpowiednie narzędzia. W ramach więc akcji „miasto—wsi", „cegielszczacy" objęli patronaty nad poszczególnymi gromadami wiejskimi i po zakończeniu pracy w fabryce bezinteresownie naprawiają i remontują maszyny rolnicze, wozy, pługi itp.

Z szosy, wiodącej na zachód od Poznania auto zbacza nagle na lewo i wjeżdża na prowadzącą wśród licznych zagród drogę polną.

I znowu pieśnią witają „cegielszczacy" ukazujące się już w mgle deszczu chaty parcelantów — mieszkańców gromady Sady. Z ciężarówki wysypują się na podwórze ośrodka maszynowego ludzie i spiesznie ściągają z przyczepki przywiezione narzędzia.

Uśmiech serdeczny na czerstwych obliczach chłopów jest wymowniejszy od słów powitania.

Cegielszczacy w mig uporali się ze swym balastem i już zaczynają pracować. Nie są tu zresztą po raz pierwszy, przyjeżdżają co tydzień, w każdą sobotę, a więc

„przy sobocie po robocie"

Jeden już depce pedał polowej kuźni i ogień bucha wesołym płomieniem. Człowiek kładzie na rozżarzone węgle sztabę żelaza. O, bo pan Jan Rybacki — mistrz kowalski Cegielskiego, zdemobilizowany niedawno, jest „tęgim" kowalem. Wydaje szybkie polecenia przypadkowemu swemu pomocnikowi p. M. Woźniakowi, traserowi, który jako przodownik pracy wyrabia 350% normy...

— Rozgrzana do białości sztaba żelaza wędruje na kowadło. Pod uderzeniami młota sypią się iskry, a stal wije się i skręca w żelaznych szczypcach i coraz więcej przypomina podkowę. Niecałe 5 minut pracy i jest gotowa. Teraz tylko jeszcze „pe-dicure" kopyt konia przyprowadzonego przez parcelanta Wawrzyna Nowaka.

Szybko, szybciej. Pracy dużo. W kolejce stoją ze swymi końmi jeszcze inni chłopi.

Nieco dalej rozłożył swój warsztat mistrz spawaczy p. Roman Kocik, pracujący u Cegielskiego od 21 lat.

Co robi? Spawa wszystko, co wymaga nagłej naprawy. Więc żelazne części wozów, pługów, barczyków, nawet garnki, żelazka do prasowania, klucze —wszystko. Mistrz Kocik z uśmiechem wykonuje te prace wiernie sekundują mu w niej młodzi ZMP-owcy Feliks Stanisławski i Sylwester Krol. Spawacz p. Leon Lewandowski pracuje przy łożyskach do traktorów, pochylony zapomniał o całym świecie, robota musi być dokładna...

Praca wre. Wchodzimy do wnętrza hali. I tutaj pracują. Ślusarz kalkulator p. Bolesław Przymuszała wmontowuje sworznie i tuleje do gąsienic traktorów. Na wiosnę ruszą one w pole. Po nowy chleb!

Spotykamy kierownika ośrodka — mówi o brakach uniemożliwiających składne funkcjonowanie placówki. — Brak obrabiarek i tokarni stanowi poważne trudności. Bezinteresowna pomoc robotników poznańskich spadła nam jak z nieba...

Podchodzimy do chłopów-parcelantów.

— No jak, jesteście zadowoleni?

— O tak — stwierdzają chórem.

Jeden z nich p. Jagodziński wyjaśnia, ile to korzyści uzyskują dzięki robotnikom z Poznania:

— Bo trzeba panom wiedzieć, że mnie i w ogóle nam wszystkim pomogli już bardzo wiele. Chociażby na przykład okucie wszystkich nóg konia kosztuje najmniej 60 funtów żyta, to jest przecież 600 złotych. Dla nas suma taka stanowiłaby poważny uszczerbek. A oni wszystko za darmo. Trudno dobrać odpowiednich słów, żeby tym kochanym „cegielszczakom" dosyć podziękować. Rzeczy trudniejsze i większe do naprawy, do których trzeba maszyn, zabierają nawet do fabryki do Poznania i potem już gotowe przywożą nam z powrotem. Tyle dobrego, to jakem stary, nie pomnę. A mam już 69 lat.

Przez tłum oblegających ośrodek parcelantów przeciska się dwóch przybyszów. Pytają o kierownika ekipy. Staje przed nimi p. Lisiecki — opiekun techniczny Rady Zakładowej H. Cegielskiego. Jeden z przybyłych śmiało zwraca się ku niemu:

„My są chłopy z Tarnowa Podgórnego...

chcemy dowiedzieć się, czy części do maszyn rolniczych moglibyście nam dostarczyć, albo zreperować. Już cały rok staramy się o nie... Dopiero teraz słyszymy, że wy podobno to wszystko robicie. Dla nas to bardzo ważne, do zasiewu, do żniw".

Kierownik ekipy p. Lisiecki wyjaśnia im, że powinni zużyte części przynieść i to już w następnym tygodniu. Pracownicy Cegielskiego są przecież tutaj co sobotę.

Chłopi nie ukrywają swego zadowolenia. — Więc przyjdą. Na pewno przyjdą. Już w piątek dla pewności.

— Szybko mijają godziny...

Jeszcze ostatnie uderzenia młotów i praca ustaje. Przed Ośrodkiem nie ma już chłopów, odeszli zadowoleni. „Cegielszczacy" po trudzie myją umorusane ręce.

Teraz do świetlicy...

Świetlica, w której ZMP-owcy Cegielskiego założyli przed tygodniem światło, rozbrzmiewa muzyką. Ci, którzy już pracę wcześniej ukończyli, wygrywają na skrzypcach i akordionach ludowe melodie, miejscowe dziewczęta, kobiety, chłopcy i starzy parcelanci tańczą w takt muzyki. I ci, którzy przed chwilą silnymi dłońmi dzierżyli młoty i cęgi, uchwycili już instrumenty i rżną „oberki i polki". Jak tu nie tańczyć?...

Tylko w kącie świetlicy p. Wacław Gientrowski, rymarz, stary „cegielszczak" naprawia półszorki.

— Muszę skończyć, potem jeszcze będzie czas na zabawę — oświadcza.

Z młodzieży poznańskiej zastajemy tu jeszcze pp. Bazińskiego, Br. Moliszewskiego, Józefa Wolskiego, Józefa Moskowskiego, którzy pracują u Cegielskiego, jako szlifierzy wagonowi.

Cichnie na chwilę muzyka, kiedy wchodzi sołtys gromady p. Rutkowski — dziękuje „cegielszczakom" za pracę i zaprasza do stołu. Jest chleb, są bułki, jest mleko.

Potem zabiera głos także p. Brunon Fibig. Szklarz, który razem z przedstawicielem ZMP p. Adrianem wręcza kierownikowi szkoły akwarium — dar dla młodzieży szkolnej. I znowu słowa wdzięczności nauczycielia i młodzieży szkolnej Sadów.

Odtąd już nic nie przerywa zabawy. Trudno rozróżnić tych z miasta i tych z Sadów. Wszyscy bawią się razem pogodnie i radośnie.

Prawdziwe zbratanie robotników i chłopów. Prawdziwe współżycie i sojusz mas pracujących miasta i wsi.

HENRYK HELLER

*

— P. Gientrowski dokończy naprawy połszorów. Cierpliwie czekają na nie parcelanci Sadów.

— Na tej gąsienicy wyjedzie wiosną traktor w pole. Aby praca rolników szła składnie, reperacji dokonać trzeba sumiennie.

— A teraz jeszcze „pedicure" i za chwilę kopyto ozdobi lśniąca podkowa.

— Światło w świetlicy to ważna rzecz, karbidowa lampa należy już do przeszłości.

Akwarium — dar cegielszczaków dla młodzieży szkolnej.

— Mistrz spawaczy i skrzypków p. Roman Kocik w „akcji"....

*

Fot. E. Kitzmann

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

H. Klimczak — Wadliwą wymowę leczy się w Instytucie Higieny Psychicznej Plac Kolegiacki III ptr. Instytut czynny jest trzy razy w tygodniu w poniedziałki, środy, piątki od godz. 3 do 5 po południu. Należy zwrócić się do p. Lewandowicza.

Górny Jan — Prosi pan o podanie zakładu wzgl. przedsiębiorstwa gdzie przyjmują młodzież na naukę stolarstwa. Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Poznaniu przy ul. Mielżyńskiego przyjmują uczniów do działu meblowego. Nauka płatna, młodzież uczęszcza do szkół zawodowych. Wydaje się nam, że nauka w tym zakładzie będzie odpowiednia dla syna Pana ze względu na możność specjalizacji w różnych działach zawodu stolarskiego.

Kowalski Gustaw — Podajemy Panu adres kursu dla traktorzystów, który istnieje w Poznaniu przy Państw. Centrum Wyszkolenia Rolniczego, Sołacz-Golęcin (dojazd nr 9) tel. 95-28. Kurs trwa 2 miesiące. Koszt dzienny wynosi 515 zł, wymagana jest umiejętność pisania, czytania, liczenia.

M. A. K. — Malowidło ścienne na gmachu Muzeum Wielkopolskiego od strony ulicy Ludgardy przedstawia naturę i przyrodę. Pozostaje ono w związku z działem przyrodniczym który Muzeum prowadziło. Obrońca Warty Dusik nie wycofał się ze sportu i będzie brał udział w rozgrywkach w bieżącym sezonie.

Są to chwilowe trudności, które w najbliższym czasie zostaną opanowane.

P. K. Sękowo. — Tabela ciągnień Państ. Loterii Klas. będzie ogłaszana regularnie.

Ryczywół — Odpowiedź jak wyżej.

Jerzy Żurkowski — Konkurs pt. Psoty Kleksa został zawieszony z powodu trudności technicznych.

Powieść rysunkowa „Przygody Stacha z Błękitnej Piątki" została przerwana z powodu śmierci rysownika.

Studenci z przedmieść Poznania — O sprawach, które są poruszone w liście do redakcji pisaliśmy już kilkakrotnie na łamach naszego pisma.

R. P. Gostyń — Odpowiedź została Pani już udzielona w „dziale odpowiedzi prawnika".

Leśniczy, Tkaczyk M. — O szczegółowe informacje i wskazówki dotyczące hodowli jedwabników prosimy zwrócić do Delegatury Poznańskiej Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych, Poznań, ul. Chełmońskiego 9 III ptr. lub bezpośrednio do Państw. Inst. Jedwabniczego, Milanówek pod Warszawą.

St. Pawłowski, listonosz. — Najodpowiedniejszym utworem scenicznym będzie skecz.

Zdrojowa Józefa, Żerków. — Odpowiedź prawnika już się ukazała. Adres grępiarni Poznań, ul. Kaszubska 6. O informacje w sprawie hodowli królików angorskich prosimy się zwrócić do Zrzeszenia Drobnych Hodowców przy Zw. Sam. Chł., Poznań, ul. Dąbrowskiego 17, tel. 518-63. W księgarni „Czytelnika" na ul. Armii Czerwonej jest podręcznik M. Trybulskiego pt. „Hodowla królików".

RADIO

na niedzielę, dnia 6 marca 1949 r.

9.00 Nabożeństwo z kościoła garnizonowego w Krakowie; 10.00 Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa; 10.10 Audycja regionalna słowno-muzyczna; 11.20 Chóry śpiewają — „Pieśni polskie" w wyk. chóru szkoły podstawowej im. Król. Jadwigi pod dyr. Tadeusza Juszczyka z Bydgoszczy; 11.35 Wyjątki z „Wiosny Ludów" w opr. Edwina Herberta; 11.40 Pieśni Fryderyka Chopina w wyk. Jerzego Adamczewskiego. Akompaniuje Hieronim Szperka; 12.04 Poranek symfoniczny; 13.00 Radiokronika; 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 13.15 „Niedziela na wsi" — „Zebrzydowice — Śląska wieś samopomocowa; 14.00 „Morza i oceany" — pogadanka; 14.10 „Słuchamy muzyki" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 15.00 „Żaki wrocławskie" — audycja słowno-muzyczna; 16.45 „Nowe książki" — felieton; 17.00 Koncert rozrywkowy z okazji Międzynarodowego Dnia Ligi Kobiet ze Śląskich Zakładów Technicznych; 18.10 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza, część 5-ta; 18.30 4-ty koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina". W przerwie o godz. 19.10 Audycja literacka; 21.00 Czechosłowacja przemawia do Polski; 21.30 „Na muzycznej fali"; 22.00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22.10 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.45 Przekrój dźwiękowy tygodnia w Wielkopolsce; 23.10 Muzyka taneczna.

SPORT

Moserova (CSR) zwycięża w slalomie kobiet

Slalom mężczyzn unieważniony

We wtorek rozpoczęto w Suchym Zlebie na Kalatówkach drugą konkurencję kombinacją alpejskiej, stalom mężczyzn i kobiet.

Jako pierwszą serię rozpoczęto slalom kobiet na trasie długości 300 m, przy różnicy wzniesień około 120 m. Najlepszą formę wykazały zawodniczki Czechosłowacji, jadąc pewnie i ostrożnie. Jedynie Polka Kodelska dorównywała poziomem Czeszkom. Najlepszy wynik w pierwszym zjeździe uzyskała Moserova (CSR) 42,4 sek., przed Węgierką Szendrodi 43,8 sek., Wagnerową (CSR) 44 sek. i Kodelską (Pol.) 46,8 sek.

Wobec przerwania zawodów, w czasie pierwszej serii slalomu mężczyzn, postanowiono nie rozgrywać drugiej serii dla kobiet i ogólną punktację kombinacji alpejskiej kobiet obliczyć na podstawie I. części slalomu. W wyniku tego według nieoficjalnej klasyf. kombinację alpejską kobiet wygrała mistrzyni Czechosłowacji — Moserova, która zarówno w biegu zjazdowym, jak i w pierwszej serii slalomu zajęła pierwsze miejsce. Na drugim miejscu znalazła się Polka — Kodelska (trzecia w biegu zjazdowym i czwarta w slalomie).

Po pierwszej serii slalomu kobiet rozpoczęto slalom mężczyzn na trasie długości 426 m, przy różnicy poziomów 145 m. Na trasie ustawiono 50 bramek. Pomijając złe warunki atmosferyczne, sam slalom był niezwykle trudny, wymagający opanowania technicznego przy dużej szybkości. Pierwszą serię rozpoczęto przy stale pogarszających się warunkach atmosferycznych. Chwilami widoczność na trasie była minimalna, w wyniku czego zawodnicy omijali bramki. Po starcie 25 zawodnika, którym był Polak Płonka, zawody przerwano. Ze startujących do tej chwili zawodników, najlepiej reprezentowali się Czechosłowacy Brchel i Parma, którzy uzyskali najlepsze czasy: Brchel 55,6 sek., Parma 55,8 sek. Trzeci najlepszy czas miał Płonka — 1:00,2 min. Jeden z faworytów tej konkurencji mistrz Polski Gąsienica-Ciaptak pojechał I. część trasy doskonale, jednak wywrócił się na jednej z ostatnich bramek i biegu nie ukończył. Również bardzo dobrze pojechał początkowo Bachleda, lecz przy końcu trasy ominął trzy bramki i został zdyskwalifikowany.

Zwycięzca biegu zjazdowego — Dziedzic pojechał pewnie i ostrożnie, uzyskując czas 1:09 min. Bardzo dobrze przejechali trasę Bułgarzy Vringov i Dimitrov. Tuż przed przerwaniem zawodów uległ wypadkowi Bułgar Tchipev. Wpadł on na słup przy mecie, doznając dotkliwego potłuczenia nogi. W parę minut po tym ten sam słup zerwany siłą wiatru poranił dotkliwie sędziów zawodów dr. Załuskiego i mgr. Kowalczykową.

W wyniku odbytego posiedzenia kierownictwa zawodów, postanowiono unieważnić slalom męski. Decyzje, co do dalszych losów slalomu, pozwięte będą na specjalnej konferencji.

Hokeiści amerykańscy bija szwedzkich kolegów... pięściami

W czasie zawodów hokejowych na stadionie sztokholmskim drużyny amerykańskiej z A-klasowym „Södertälje" doszło do burzliwych zajść. Dwaj zawodnicy amerykańscy zaatakowali hokeistów szwedzkich pięściami. Publiczność zareagowała gwizdem, a jeden z widzów rzucił na wykluczonego z gry kulą śnieżną. Amerykanin zaatakował widza, w obronie którego stanęła publiczność. Doszło do starcia i tylko z trudem udało się zawody doprowadzić do końca.

Ponieważ drużyna amerykańska już poprzednio odznaczyła się specjalną brutalnością, Szwedzki Związek Hokejowy zwrócił się do ambasady amerykańskiej z prośbą o pouczenie zawodników amerykańskich o konieczności przyzwoitszego zachowywania się w czasie zawodów.

Joe Louis żegna się z ringiem

Mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis zgłosił oficjalnie do amerykańskiej komisji bokserskiej swą rezygnację z tytułu mistrza świata.

Ustalono już, że o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej walczyć będą Lee Savold i zwycięzca walki eliminacyjnej Woodcock — Milis. Walka ta stoczona zostanie 2 czerwca a mecz o mistrzostwo świata odbyć się ma we wrześniu w Londynie.

Holender Bont bije rekord pływacki

Holender Bont ustanowił nowy rekord świata w pływaniu st. klasycznym, przebywając 200 m w 2:41,9 min. Duński Związek Pływacki wystąpił o uznanie tego rekordu do FYNA. Jak wiadomo Międzynarodowa Federacja Pływacka prowadzi obecnie osobne listy dla rekordów uzyskanych stylem klasycznym oraz dla uzyskanych stylem motylkowym.